



NR 5 (663)



ROK XXVIII 9. 03. 2018 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnia dla dorosłych

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

Nie wszystko na wsi musi być



Czytaj s. 8

- We wsi wszystkie drogi mamy zrobione, oświetlenie jest i chodnik obok szkoły do nowego placu będzie. Brakuje nam tylko zasięgu i świetlicy. No, ale wszystkiego mieć nie można, a może i nie wszystko we wsi być musi - mówi sołtys Hoszowa Marek Dziwisz.

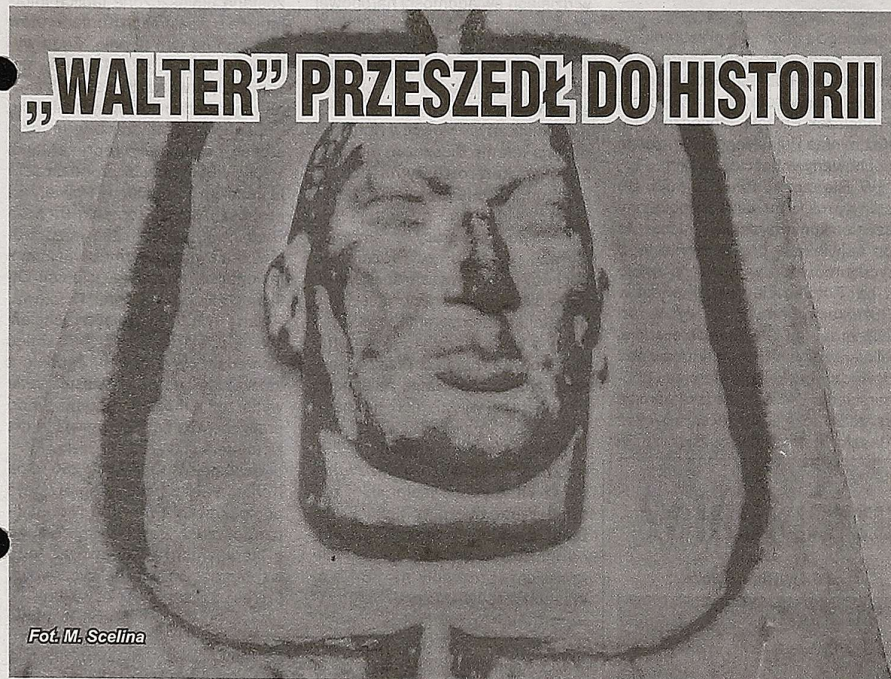
31. BBL - W tym roku pierwsi Polacy!



Czytaj s. 13

Tegoroczny 31. Bieszczadzki Bieg Lotników pobił wszelkie możliwe rekordy. - Była największa ilość zawodników od lat, mieliśmy śniegu w nadmiarze i w końcu w obu kategoriach, męskiej i żeńskiej, zwyciężyli Polacy! - cieszy się Komandor 13. BBL Marek Konopka.

„WALTER” PRZESZEDŁ DO HISTORII



Fot. M. Scellina

Wyburzenie pomnika gen. Karola Świerczewskiego w Jabłonkach koło Baligrodu, rozpoczęło się w środę 22 lutego 2018 roku. Na miejscu od godz. 8 rano rozstawiły się media lokalne i ogólnopolskie, a w ciągu dnia przybywało też gapiów. Wbrew przypuszczeniom nie doszło do żadnych protestów.

Pomnik generała stał w Jabłonkach od 1962 roku, na placu przy tzw. wielkiej pięli bieszczadzkiej pomiędzy Baligrodem a Cisną. Stał w miejscu, w którym od kuli banderowca 28 marca 1947 roku zginął Świerczewski. - Pamiętam jak nas przywieźli na odsłonięcie. Zapakowali nas wszystkich ze szkoły w auto z „kopalnicwa” - wspomina Edward Staszewski, mieszkaniec Ustrzyk Dolnych. - Staliśmy w tym miejscu, z którego do niego strzelali. Było pełno ludzi, większość przywieziona ze szkół i zakładów pracy. Obok stały działa. Jak strzelili salwę na cześć generała, to echo chyba jeszcze z 15 minut się po górach odbijało.

Pomnik Świerczewskiego miał ponad 9 m wysokości i zwieńczony był stylizowanym piastowskim orłem, który według miejscowej „legendy”, został wykonany z czołgowych blach. Autorem projektu pomnika był artysta rzeźbiarz Franciszek Strynkiewicz, a pomnik przez lata był atrakcją turystyczną, do której przyjeżdżały praktycznie wszystkie wycieczki odwiedzające Wysokie Bieszczady. W ubiegłym roku, kiedy już było wiadomo, że w myśl ustawy dekomunizacyjnej zostanie zburzony, na pomniku pojawiły się też napisy „Zdrajca” i „Slugus Stalina”.

52 tys. zł za demontaż

Zgodę na demontaż pomnika wydało leskie Starostwo Powiatowe, na podstawie właśnie uchwały dekomunizacyjnej. Według niej rozbiorę pomnika miało przeprowadzić Nadleśnictwo Baligród, które jest właścicielem terenu, na którym stał pomnik generała.

- Ustawę o dekomunizacji przestrzeni publicznej uchwaślił Sejm i ona zobowiązuje każdego właściciela lub użytkownika wieczystego terenu, na którym znajduje się obiekt, który gloryfikuje system komunistyczny, do jego rozbioru. Tym, czy obiekt stanowi taką gloryfikację, nie zajmuje się właściciel terenu, tylko właściwy oddział IPN i historycy. Opinia IPN w sprawie tego obiektu jest czytelną i została wydana. My jako nadleśnictwo,

jesteśmy zobowiązani ustawą do wykonania prac usunięcia tego obiektu - wyjaśniał przed rozbiorą Wojciech Głuszko, nadleśniczy Nadleśnictwa Baligród.

Koszt wyburzenia pomnika wyniósł netto 52 tys. zł, a koszty rozbioru ponosi Nadleśnictwo Baligród, które na podstawie ustawy zwróci się do wojewody podkarpackiego o zwrot tych kosztów z budżetu państwa.

Jak mówi Nadleśniczy Głuszko sprawa wyburzenia pomnika nie jest jednoznaczna historycznie. Na jego biurko trafiło wiele skrajnych opinii na ten temat. - Bardzo mało było takich, które rzetelnie oceniałby sytuację, bardzo często były to opinie z dwóch różnych biegunów. Byli tacy co sercem i duszą są za

cd. na s. 5

FREZOWANIE ROZWIERCANIE KOMINÓW

Wkłady żaro - kwaso odporne
sprzedaż - montaż

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

AUTOMATYCZNE UKŁADY NAWĘGLANIA



PODAJNIKI NA: EKOGROSZEK, MIAŁ, PELLETT, OWIES. OD 12KW DO 150 KW

+48 604 500 288



PODSUFITKA 2ŁOTY DĄB PEKNA

PANEL PODEGÓWY DĄB AC4 8MM V-FUGA

25⁹⁹ zł/m² PERFOROWANA 31,99 zł/m²

25⁹⁹ zł/m²

ABP PANELE DOCIĘPLENIA

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD PREMIUM QUALITY 100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne www.dankros.com
tel / 13 461 14 69 dankros@dankros.com

250 rocznica Konfederacji Barskiej w Bieszczadach

Mieszkańcy Bieszczad uczcili pamięć Konfederatów Barskich i Żołnierzy Wyklętych. Nadleśnictwo Cisna, zapowiada, że w Roztokach Górnych, powstanie ścieżka turystyczno-historyczna, która uczci działanie Konfederatów na naszym terenie.

29 lutego 1768 r. w Barze na Podolu został utworzony zbrojny związek szlachty polskiej w celu obrony wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej. Było to pierwsze wielkie powstanie narodowe. Pragnąc uczcić to wydarzenie Sejm RP w czerwcu 2017 r. przyjął uchwałę w sprawie ustanowienia roku 2018 Rokiem Konfederacji Barskiej. Za przyjęciem uchwały głosowało 427 posłów. Sejm wyraził nadzieję, że rocznicowe obchody „przyczynią się do przywrócenia temu pierwszemu polskiemu powstaniu narodowemu w obronie wiary i wolności, należnego miejsca w dziejach Narodu”.

Ten zryw niepodległościowy trwał najdłużej ze wszystkich powstań i objął największe obszary Rzeczypospolitej. Wojska Konfederatów liczyły około 100 tys. osób, stoczyły kilkadziesiąt bitew i potyczek. Po upadku Konfederacji, jego uczestnicy byli zsyłani na Syberię lub siłą wcielani do rosyjskiej armii. Część przywódców pozostała na emigracji (dowódcą Konfederacji Kazimierz Pułaski, obecny bohater USA). Propaganda państw ościennych starała się wykorzystać ten zryw jako jeden z pretekstów do I rozbioru Polski.

„Celem Konfederacji było zniesienie



foto: R. Tomków

nie narzuconego przez Rosję traktatu, mocą którego Rzeczpospolita stała się protektoratem rosyjskim oraz ustaw uchwalonych przez steryoryzowany przez rosyjskie wojska sejm, dających równouprawnienie innowiercom. Akt Konfederacji głosił: „wszem, wobec i każdemu z osobna, że rady, dygnitarze, szlachta i obywatele, gromadzi się na ratunek pohańbionej Ojczyzny, wiary, wolności praw oraz swobód narodowych” - napisano w uchwale.

Konfederacja Barska jest związana ściśle z Bieszczadami. Tutaj odbywały się bitwy i potyczki Konfederatów. Jedną z nich miała miejsce pod Hoszowem. Walka toczyła się przeciwko rosyjskim żołnierzom dowodzonym przez Iwana DREWICZA

– jednego z głównych przeciwników Konfederacji Barskiej znanego z torturowania polskich jeńców. Został w niej ranny rotmistrz przemyski Franciszek Pułaski, stryjeczny brat Kazimierza Pułaskiego, który został pochowany w kościele leskim.

W Bieszczadach znajduje się odkryty rok temu najwyżej położony szaniec konfederacki w Polsce. Ma on największą powierzchnię tego typu umocnień wynoszącą około 2 ha. Fortyfikacja położona jest w Roztokach Górnych na wysokości 908 m n.p.m. Stacjonowało w niej kilkuset żołnierzy Konfederatów pod dowództwem księcia Marcina Lubomirskiego. W bieszczadzka pamięć konfederacką wpisuje się również klasztor karmelitów w Zagórze, w

którym znajdował się konfederacki lazaret. Klasztor w Zagórze uważany jest za jeden z ostatnich punktów obrony Konfederatów Barskich na terenie Polski.

„Konfederacja Barska (...) wpisała się w zbiorową pamięć Polaków jako przykład walki o wolność, która zwłaszcza w okresie zaborów miała ogromne znaczenie dla przetrwania narodu i do której najczęściej odwoływano się w XIX wieku. Za sprawą twórczości wieszczów romantycznych - Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego czy Zygmunta Krasińskiego - Konfederatów ukazywano jako męczenników za Wiarę, Wolność i Ojczyznę. Dzięki temu Konfederacja Barska stała się jednym z przełomowych momentów w dziejach świadomości narodowej i bez trudu można w niej odnaleźć charakterystyczne cechy wszystkich późniejszych polskich zrywów, do czasów współczesnych” - podkreślono w uchwale.

Do nielicznych piewców Konfederacji na terenie Bieszczad możemy zaliczyć kontrowersyjną postać Zygmunta Józefa Erazma Kaczkowskiego związanego z Cisną.

Sejm podczas pracy nad uchwałą wyraził nadzieję, że rocznicowe obchody „przyczynią się do przywrócenia temu pierwszemu polskiemu powstaniu narodowemu w obronie wiary i wolności, wyrugowanemu ze zbiorowej pamięci przez komunistyczną historiografię, należnego mu miejsca w dziejach naszego Narodu”.

1 marca skromne obchody 250 rocznicy zostały zorganizowane przez wiernych z jasińskiej parafii. W sanktuarium Matki Bożej Bieszczadzkiej została odprawiona msza św. w tradycyjnym rycie rzymskim (szczegóły na FB/Msza Wszechczasów-Ustrzyki Dolne) w

intencji poległych Konfederatów oraz Żołnierzy Wyklętych. Następnie wierni udali się do Roztok Górnych po drodze wstępując do Hoszowa. - W tej miejscowości nie znajdują się jakiegokolwiek tablice, pomniki czy miejsca pamięci związane z tą historią (poza inskrypcją na dzwonie kościelnym). Młodzi ludzie często nawet nie wiedzą, że tutaj została stoczona bitwa. Chciałbym, aby władze samorządowe, przewodnicy turystyczni i historycy nie zapominali o tych wydarzeniach – mówił jeden z mieszkańców Hoszowa.

Na Przełęczy nad Roztokami do obchodów dołączyli również pracownicy Nadleśnictwa Cisna. - W tym miejscu planujemy stworzyć ścieżkę turystyczno-historyczną – mówił Tomasz Hartman, inżynier nadzoru z Nadleśnictwa Cisna. - Przy szlaku turystycznym zostaną umieszczone tablice informujące o działaniach Konfederatów Barskich na tym terenie. Będą wyjaśniały również jak był zbudowany szaniec, jak walczyli i dlaczego akurat w tym trudno dostępnym miejscu.

Osoby uczestniczące w uroczystości rocznicowej; reprezentanci strony kościelnej z proboszczem jasińskim Leopoldem Powierzą i proboszczem z Górzanki Piotrem Bartnikiem, sołtysem Zadvórze, środowiskami narodowymi, parafianami jasińskimi, przedstawicielami Olszanicy, Hoczwi, Krosna, Hoszowa, Polany i Ustrzyk Dolnych, chciały swoją obecnością uczcić pamięć Konfederatów Barskich. Zgodnie z założeniami uchwały, właśnie takie wydarzenia mogą przyczynić się do przywrócenia godnego miejsca dla Konfederacji w historii Polski.

Uczestnicy obchodów 250-lecia Konfederacji Barskiej pragną złożyć podziękowanie na ręce Nadleśniczego Władysława Chmurskiego z Nadleśnictwa Cisna oraz jego współpracownikom za życzliwość, profesjonalizm i wysoką kulturę.

Rafał Tomków

Mróz – dobrodziejstwo czy utrapienie?



Wstaje kolejny mroźny dzień.

Fot. M. Kobus

„Ja rozumiem, że wam jest zimno, ale jak jest zima to musi być zimno, tak? Pani kierowniczko, takie jest odwieczne prawo natury!” Ten kultowy cytat z „Misia” Stanisława Barei zna chyba każdy z nas i o tej porze roku używa go szczególnie często.

W końcu mrozy dochodzące do – 30 stopni to w zimie nic dziwnego w Bieszczadach. Ale zamiast narzekać może lepiej skupić się na pozytywnych aspektach mrozu? Największym atutem niskich temperatur jest fakt, że zabijają one wiele drobnoustrojów i patogenów, które zagrażają naszemu zdrowiu. Według lekarzy po zimnej zimie ludzie chorują mniej! W czasie, kiedy mróz ścisną, notuje się znacznie mniej infekcji grypopodobnych i samej grypy! W domu najczęściej mamy temperaturę około 22 st. C, która powoduje wysychanie błon śluzowych nosa. W takich warunkach szybko słabną zdolności obronne organizmu, a mikroby mają do niego

łatwiejszy dostęp. W dusznym, rzadko wietrzonym mieszkaniu wirusy szybko się rozprzestrzeniają. Przebywanie przez cały czas w zamkniętym, ogrzewanym pomieszczeniu sprawia, że jesteśmy bardziej podatni na infekcje. Dlatego mimo mrozu starajmy się chociaż kilkanaście minut poświęcić na spacer! Chłodnym, świeżym powietrzem łatwiej się oddycha. Poprawia się wentylacja płuc i układ oddechowy szybciej pozbywa się chorobotwórczych zarazków. Jeśli w czasie mrozów nie będziemy zaszywać się w ciepłych pomieszczeniach tylko wykorzystywać wolny czas na spacer, będziemy silniejsi i bardziej zahartowani. Podczas dużych mrozów najczęściej świeci słońce, a to właśnie ono poprawia nam nastrój i dostarcza witaminy D, która ma szereg bardzo ważnych i pozytywnych funkcji w naszym organizmie. Mróz ma również bardzo pozytywny wpływ na skórę. Nie dość, że dostajemy pięknych rumieńców to

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

po takim zimowym spacerze skóra wygląda młodziej i jest bardziej ściągnięta, przez co zmarszczki są zdecydowanie mniej widoczne. Oczywiście, aby czerpać z mrozu te wszystkie dobrodziejstwa musimy się przygotować. Przede wszystkim należy się ubierać adekwatnie do temperatury, pić dużo płynów, oddychać przez nos, a nie przez usta. Rada naszych babć i mam czyli, ubieranie się na tak zwaną cebulkę jest świetna, bo w każdej chwili którąś warstwę można zdjąć, gdyby nam było jednak za gorąco. Pamiętajmy również o stosowaniu odpowiednich preparatów nawilżających oskrzela i gardło oraz natłuszczających skórę twarzy i przede wszystkim podatne na pęknięcie wargi. A gdy już spełnimy wszystkie warunki, to nie pozostaje nam nic innego jak wybranie się na spacer. Najlepiej oczywiście do lasu, który w zimie jest po prostu bajkowy.

Darż Bór.

To pobiegły...



foto: K. Zadvorna

24 załogi maszerów ze Słowacji, Polski i Czech zameldowały się na starcie XII wyścigów psich zaprzęgów na średnich dystansach - „W Krainie Wilka” w Lutowiskach.

Zawody, które na stałe wpisały się w kalendarz zimowych imprez w Bieszczadach, zaliczane są do punktacji Mistrzostw Polski.

W kategorii MU zwyciężył Grzegorz Burzyński, miejsce drugie wywalczył Łukasz Paczyński (Cze-NE-Ka), a na najniższym stopniu podium stanął Maciej Tomaszewski (Wataha).

W Kategorii MB najszybszy był Grzegorz Jęknier (Tatry), miejsce drugie wywalczył Mariusz Krupa (Nome Rzeszów), a trzecie Tomasz Pająk (Cze-mi).

W kategorii SKJ zwyciężył Peter Kolar z Czech. Organizatorem wyścigów „W Krainie Wilka” jest Klub Sportowy Psich Zaprzęgów Nome - Rzeszów.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Sesja Rady Miejskiej

Uchwalenie statutów sołectw, przyjęcie Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urzędzeń Wodociągowych i Urzędzeń Kanalizacyjnych w gminie Ustrzyki Dolne oraz sprzedaż działki dla OSP Stańkowa, to główne tematy ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

Podczas sesji Rady Miejskiej radni zdecydowali o przyjęciu kolejnych statutów sołectw: Brelików-Leszczowate, Krościenko, Ropienka, Równia, Wojtkowa, Wojtkówka. Sprawozdania z zebrań wiejskich przedstawił radnym burmistrz Bartosz Romowicz. - Uwagi z poszczególnych konsultacji są bardzo zbliżone - poinformował burmistrz.

Główne uwagi z sołectw, to pozostanie przy poprzedniej formie wyboru sołtysa i terminy zwoływania zebrań dotyczących podziału Funduszu Sołectkiego. - Mieszkańcy Ropienki zastanawiali się, czy jest sens, by sołtysa wybierać cały dzień, bo daliśmy propozycję, by lokal komisji wyborczej był czynny od godz. 9 do godz. 15 w dniu wolnym od pracy. Uważam że tak, ponieważ to daje szansę zgłoszenia większej ilości osób. Również Ropienka zaproponowała, by na zebraniu, podczas którego będzie głosowane odwołanie sołtysa było nie 20 a 10 proc. mieszkańców. Uważam, że funkcja sołtysa jest na tyle ważna i na tyle powinna być chroniona statutem, że 10 proc. to za mało, by móc go odwołać - przekonywał burmistrz i dodał, że zbiorcze informacje zostaną przesłane do Marka Dziwisza przewodniczącego Komisji do Spraw Wsi, który udostępni wszystkie zmiany zainteresowanym.

Kanalizacja gminy wymaga czasu

Burmistrz przedstawił też projekt dotyczący uchwały w sprawie przyjęcia Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urzędzeń wodociągowych i Urzędzeń kanalizacyjnych na lata 2018-2022. Przypominał, że zmiana prawa wodnego oraz ustawa o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i odprowadzaniu ścieków, nałożyła na Rady Gmin obowiązek uchwalenia takiego planu. - Musi być on uwzględniony w przypadku ustalania taryfy przez nowy organ jakim jest Spółka Wody Polskie. Wniosek musi zostać złożony w marcu i dlatego musimy przyjąć program, którego autorem jest prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej Marian Stebnicki - wyjaśnił.

Burmistrz mówił, że w planie zaznaczono w jakich latach i jakie inwestycje są do wykonania na sieciach wodociągowych i kanalizacyjnych. Plany będą podlegały weryfikacji i aktualizacji.

Swoje wątpliwości do tej uchwały

wyraził radny Bogusław Pleskacz, który był zaniepokojony brakiem inwestycji kanalizacyjnych w sołectwach. - Jedynym terenem wiejskim, o jakim możemy mówić w temacie modernizacji kanalizacji czy inwestycji sanitarnej, jest Równia. To jest plan wyjściowy, ale już w nim nie widzimy tendencji do przyłączania innych terenów wiejskich, chociażby tych blisko miasta - mówił radny.

- Jest projektowana kanalizacja w Równi, realna do wykonania. Wpisanie tutaj na siłę wszystkich wsi, które nie są skanalizowane spowodowałoby, że nasze plany byłyby nierealne. W przypadku zabezpieczenia w kolejnych latach środków na projekt techniczny innych miejscowości, zostaną one wpisane. Plan musi być realny na tyle, by się go dało zrealizować. Priorytetem gminy powinno być wykonywanie kanalizacji na wsiach, które da się włączyć do obecnej oczyszczalni ścieków. Nowa oczyszczalnia ścieków, która mogłaby przyłączyć wszystkie wioski, w tej chwili byłaby poza zasięgiem finansowym gminy Ustrzyki Dolne. Plan można w każdej chwili zaktualizować, ograniczając nas jedynie środki finansowe - dodał burmistrz.

Rada przyjęła uchwałę przy jednym głosie wstrzymującym się i jednym sprzeciwu.

Kolej dopiero w planach

Na ostatniej sesji znalazło się też kilka uchwał dotyczących przejęcia lub sprzedaży działek. Radni zajęli się nieruchomościami w Brelikowie, Ustrzykach Dolnych, Krościenku i Ustjanowej Dolnej.

Radny Pleskacz spytał w jaki sposób majątek, który przejmie gmina będzie zagospodarowany. - Interesuje mnie tu spotkanie z 13 lutego z marszałkiem Romaniukiem w sprawie Karpackiej Kolei Euroregionalnej. Słyszymy, że ma być reaktywowana. Prowadzone są intensywne rozmowy w sprawie przywrócenia kolei pomiędzy Przemysłem a Zagorzem. Kolej będzie przejeżdżała przez Krościenko i Ustjanową. W dalszych planach słyszymy o kolei międzynarodowej do Kijowa. Dlatego proszę o króciutką informację, czy te dworce przejmujemy w tej perspektywie.

Burmistrz do sprawy KKR odniósł się w wolnych wnioskach. - Na dzień dzisiejszy nie ma realnych informacji, które wskazywałyby na to, że kolej na odcinku Zagórz Krościenko, została uruchomiona. Powiat sanocki, w którym obecnie trwają procedury wynikające z ustawy, zdecydował się być organizatorem przewozów na trasie Sanok - Komańcza - Łupków. Pozostałe samorządy, które są przy tej linii, deklarują finansowe wsparcie, ale dużo niższe niż sam koszt uruchomienia linii - wyjaśnił burmistrz. - W związku z tym, że ciągle mówimy o linii 107 a nie 108 z Zagorza do Krościenka, nie zadekla-

rowałem, że będziemy dokładać się do tego pociągu, bo nie przechodzi ona przez teren gminy Ustrzyki Dolne. Na dzień dzisiejszy marszałek Romaniuk przedstawił do realizacji taką inwestycję po roku 2020, w nowej perspektywie finansowej. Planowane są: rewitalizacja linii kolejowej 108 Jasło- Nowy Zagórz, budowa bocznic kolejowej Jedlicze Szebnie, linia 107 Zagórz-Łupków-roboty budowlane, 108 Jasło - granice województwa i S25 Mielec. Wnioskowana jest natomiast rewitalizacja linii Rzeszów -Jasło-Jedlicze, Munina-Hrebenne, Zagórz-Krościenko i Przemysł-Malhowice. To jest dopiero wnioskowane, by uwzględnić po 2020 roku. Jest też wnioskowane „aby opracować studium koncepcyjne dwóch nowych tras: Jasło-Debica i nowej linii L107 Zagórz-Przemysł.

Burmistrz mówił, że propozycja tej ostatniej linii, która mogłaby prowadzić przez Arłamów, została stworzona po to, by uniezależnić się od partnerów ukraińskich. - Marszałek zaznaczył, że ma powstać taka linia, ale niekoniecznie omijająca Ustrzyki i Krościenko, tak jak jest teraz zaznaczone na mapie. Zapewniono nas, że nie wyobrażają sobie budowania nowej linii kolejowej z Przemysła do Zagorza z ominięciem stacji Arłamów. Węgiel to nowa linia ma być po polskiej stronie, ale nie jest znany jej dokładny przebieg - wyjaśniał burmistrz. - I tyle było mowy o Krościenku, Ustrzykach czy Ustjanowej. Dodatkowo zaznaczam, że gmina Ustrzyki jest właścicielem

wszystkich dworców kolejowych czyli w Ustrzykach, Krościenku i Ustjanowej. Jakikolwiek rozmowy o linii 108 z pominięciem naszej gminy są niezasadne, bo jest zapis, że w razie uruchomienia ruchu kolejowego, we wszystkich tych miejscach mamy uruchomić poczekalnie.

Burmistrz dodał, że jeśli chodzi o linię Ustrzyki - Zagórz, to nieoficjalnie wiadomo, że koncepcja uruchomienia połączenia potrzebuje nakładów finansowych 3-4 mln zł na remont torowiska, a przystosowanie torowiska do tego, by pociąg mógł się poruszać z prędkością 100 km, to nakłady rzędu 180 mln zł. - Po 5 marca, po spotkaniu w Urzędzie Marszałkowskim będziemy wiedzieć trochę więcej, ale na razie nie ma perspektyw uruchomienia linii kolejowej po stronie operatora jakim jest marszałek województwa. Gmina Ustrzyki Dolne mogłaby być organizatorem, jak każdy samorząd, ale trzeba wziąć na siebie ciężar finansowania tego przedsięwzięcia, a to znacznie przekracza nasze możliwości. Są jednak dobre symptomy, bo Ukraińcy u siebie zaczynają wymieniać linie kolejowe na europejskie.

Ziemia dla OSP Stańkowa

Ustrzyccy radni podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej zgodzili się na sprzedaż ziemi OSP Stańkowa pod budowę remizy strażackiej. Będzie to pierwsza jednostka w gminie ze swoją własną siedzibą. Strażacy chcą też sami pozyskać większość pieniędzy na jej budowę. Wnioskodawcą sprzedaży ziemi był

burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz, który zaproponował, by sprzedaż działki odbyła się w trybie bezprzetargowym. Działka, na której ma powstać remiza, ma powierzchnię 8 arów, 98 m/kw i znajduje się tuż obok świetlicy w Stańkowej. Obecnie w świetlicy znajduje się też niewielki garaż, w którym stoi wóz strażacki, ale druhowie mówią, że nie mają miejsca na inne rzeczy czy sprzęt młodzieży, która garnie się do jednostki. Burmistrz zaproponował więc, by Rada Miejska udzieliła druhom bonifikaty od sprzedaży w wysokości 99 proc., ponieważ OSP Stańkowa prowadzi działalność na rzecz pożytku publicznego związanego z ochroną przeciwpożarową. Dzięki temu, że jednostka stanie się właścicielem działki, będzie mogła pisać projekty na pozyskanie pieniędzy z takich instytucji, do których nie może wnioskować gmina.

Radni mieli wątpliwości, ale po zapewnieniach zastępcy naczelnika OSP Stańkowa Kamila Szylaka, że OSP nie sprzedaje działki i będzie pozyskiwać środki na budowę remizy, ostatecznie zagłosowali za sprzedażą działki. (więcej na www.bieszczadzka24.pl).

Rada przyjęła też uchwałę w sprawie zmiany reprezentanta gminy Ustrzyki Dolne w Stowarzyszeniu Lokalna Grupa Działania „Zielone Bieszczady”, którym będzie osoba zajmująca stanowisko zastępcy burmistrza, bez wpisywania jej imienia i nazwiska.

paba

Wizyta Słowaków

Ustrzyki Dolne mają kolejnego partnera zainteresowanego międzynarodową współpracą na wielu płaszczyznach. Przez dwa dni przebywała u nas delegacja ze słowackiej miejscowości Fiľakovo.

Delegacja ze słowackiej miejscowości Fiľakovo w Ustrzykach Dolnych przebywała w dniach 19-20 lutego. Przewodził jej Kerekes László - zastępca burmistrza Fiľakova. Jak informuje Jacek Łeszega, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji, który wraz z burmistrzem Bartoszem Romowiczem oprowadził słowacką delegację, Słowacy byli pod dużym wrażeniem potencjału Ustrzyk Dolnych.

- Słowacy byli pod wrażeniem możliwości turystycznych miasta nad Strwiążem, interesującego położenia na mapie Polski oraz zaangażowania społeczności lokalnej na rzecz tworzenia rozwoju gospodarczego w ustrzyckiej gminie - opowiada dyrektor Łeszega.

W ramach przyszłej współpracy Słowacy zostali przyjęci przez władze gminy, zwiedzili Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji wraz z Izłą Regionalną, Muzeum Młynarstwa i Wsi, kompleks basenów



„Delfin”. Uczestniczyli również w Pokazie Nauki w SP nr 1 oraz zwiedzili całą szkołę, wraz z halą sportową. Słowacka delegacja udała się też na trasy biegowe w Ustjanowej Górnej, stacje narciarskie na Kamiennej Ławorcie, Gromadzyniu oraz Łodowisko i stadion miejski.

Władze samorządowe Ustrzyk Dolnych potwierdzają, że strona

polska i słowacka zamierza współpracować na wielu płaszczyznach. Podjęto wstępną decyzję o współpracy w zakresie turystyki, szkolnictwa, wymiany młodzieży, współpracy samorządowej i innych. Dokładne działania zostaną omówione podczas spotkania delegacji polskiej na Słowacji.

oprac.paba

„Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci Ś.P. MARKA PODYMY Rodzinie i Najbliższym szczerze wyrazy współczucia składają samorządowcy Gminy Lutowiska”

Panu Włodzimierzowi Podymie, Rodzinie i Bliskim najserdeczniejsze wyrazy współczucia z powodu śmierci SYNA MARKA składają:
Burmistrz Ustrzyk Dolnych
Bartosz Romowicz
i Przewodniczący Rady Miejskiej Bogdan Ferenc

„Ci, których kochamy, nie umierają nigdy, bo miłość to nieśmiertelność”

Emily Dickinson

Poruszeni śmiercią Ś.P. Marka Podymy syna Pana Włodzimierza Podymy składamy najserdeczniejsze wyrazy współczucia w tej trudnej chwili dla całej Rodziny

Koleżdy i Koleżanki ze Stowarzyszenia „Aktywni dla Bieszczad”.



KRONIKA POLICYJNA

Podrobił dokumenty do Jaguara

57-letni Ukraińiec, próbował wjechać do swojego kraju Jaguarem, z podrobionym dowodem rejestracyjnym samochodu. Współwłaścicielem auta jest Polak, jednak fakt zakupu samochodu nie został zgłoszony do skarbowki.

W niedzielę 18 lutego 57-letni Ukraińiec próbował wyjechać z terytorium Polski Jaguarem S - Type. Do kontroli granicznej przedstawił dowód rejestracyjny, który jak się okazało był podrobiony. Dokument został zatrzymany, mężczyźnie uniemożliwiono dalszą podróż na Ukrainę.

Jak ustalili funkcjonariusze SG, Jaguar S - Type prawdopodobnie został zakupiony na współwłasność z obywatelem Polski - mieszkańcem powiatu jarosławskiego. Fakt ten nie został jednak zgłoszony w urzędzie skarbowym. Aby opuścić terytorium Polski, obywatel Ukrainy podrobił w dowodzie rejestracyjnym pieczęcie urzędowe świadczące o tym, że jest jego współwłaścicielem. Ukraińiec został zatrzymany. Podczas kolejnego weekendu zatrzymano dodatkowo jeszcze dwa fałszywe dowody rejestracyjne - oba na przejściu granicznym w Krościenku. Jeden na przyczepę, a drugi na samochód osobowy. Mężczyźni - obywatele Ukrainy usłyszeli zarzut popełnienia przestępstwa posługiwania się fałszywymi dokumentami. Dalsze czynności w tych sprawach prowadzi funkcjonariusze SG z Krościenka.

Kolizja w Stuposianach

Policjanci po raz kolejny apelują o rozwagę na drogach! Zimno, mokro i ślisko - to wszystko wpływa negatywnie na bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego. Tylko w środę 21 lutego, na drogach powiatu bieszczadzkiego doszło do kilku kolizji.

Do jednej z kolizji doszło w Stuposianach. Kierowca audi nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i wpadł w poślizg. Kierujący autobusem, chcąc uniknąć zderzenia czołowego z audi, wjechał do przydrożnego rowu. W autobusie podróżowały dzieci do szkoły. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Policjanci przypominają - padający i zalegający śnieg powoduje, że nawierzchnia jezdni jest oblodzona i śliska. Niedostosowanie prędkości do warunków drogowych może doprowadzić do niebezpiecznych sytuacji.

Nielegalne przekroczenia granicy

W ostatnim tygodniu lutego na Podkarpaciu zanotowano trzy przypadki przekroczenia tzw. „zielonej granicy” wbrew przepisom. Funkcjonariusze SG zatrzymali nielegalnych imigrantów z Turcji, Wietnamu oraz Maroka.

Pierwsze zdarzenie miało miejsce w czwartek 22 lutego, w godzinach wieczornych. Funkcjonariusze placówki SG w Medyce zatrzymali 25-letniego obywatela Turcji, który chwilę wcześniej przekroczył granicę w niedozwolonym miejscu. Cudzoziemiec, który posiadał przy sobie turecki paszport, został ukarany mandatem karnym w wysokości 500 zł, a następnie przekazany stronie ukraińskiej. Kilkanaście godzin później 23 lutego, funkcjonariusze Straży Granicznej w Stuposianach zatrzymali do kontroli drogowej samochód marki Mitsubishi na polskich numerach rejestracyjnych. W trakcie czynności w pojeździe kierowanym przez 31-letniego obywatela Ukrainy znaleziono trzech mężczyzn bez dokumentów tożsamości. Funkcjonariusze SG potwierdzili, że są to obywatele Wietnamu w wieku 25, 31 oraz 35 lat, którzy nielegalnie przekroczyli granicę. Cudzoziemcy przyznali się do popełnienia przestępstwa. Następnie funkcjonariusze SG wydali decyzję o zobowiązaniu do powrotu i przekazali osoby służbom ukraińskim. Obywatelowi Ukrainy postawiono zarzut popełnienia przestępstwa - organizowanie przekroczenia granicy wbrew przepisom, następnie przesłuchano go w charakterze podejrzanego. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych czynów i dobrowolnie poddał się karze 1 roku pozbawienia wolności w zawieszaniu na okres 3 lat. Dodatkowo orzeczono karę grzywny w wysokości 4 tys. złotych.

25 lutego strażnicy graniczni z placówki w Korczowej zatrzymali trzech obywateli Maroka w wieku od 21- 23 lat, którzy również przekroczyli granicę wbrew przepisom. Tylko jeden z cudzoziemców posiadał przy sobie dokument tożsamości (paszport wydany przez władze Maroka), pozostali mężczyźni podawali się za Syryjczyków. W toku dalszych czynności potwierdzono, że wszyscy są obywatelami Maroka. Cudzoziemcy zostaną przekazani stronie ukraińskiej w ramach umowy readmisyjnej. W 2018 roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej ujawnili łącznie 24 cudzoziemców, którzy przekroczyli tzw. „zieloną granicę” z Ukrainy do Polski.

Uwaga na drogach!

Śliska nawierzchnia jezdni i koleiny przyczyniły się do dachowania samochodu osobowego w Dwerniczku. Do zdarzenia doszło rano 28 lutego.

Kierowca samochodu dachował na drodze powiatowej prowadzącej z Dwernicza do krzyżówki w Smolniku. Przyczyną wypadku była prawdopodobnie śliska powierzchnia oraz koleiny. W samochodzie znajdowały się dwie osoby, kierowca i nieletnia pasażerka. Na szczęście nikt nie doznał obrażeń. Akcja trwała około 2 godzin. Mieszkańcy okolicznych wsi od dawna narzekają na niebezpieczne koleiny, które tworzą się na drogach w dolinie Sanu.

KPP/BiOSG/paba

Odwołany zastępca komendanta

Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Sanoku Komisarz Grzegorz Stachyra, który wcześniej był Zastępcą Komendanta leskiej policji, został odwołany ze stanowiska. Znalaziono u niego broń, na którą nie miał pozwolenia.

I Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Sanoku Grzegorz Stachyra został odwołany ze stanowiska. Z naszych nieoficjalnych informacji wynikało, że u I Zastępcy Komendanta Policji w Sanoku, Biuro Spraw Wewnętrznych znalazło broń, na którą nie miał pozwolenia. Przeszukania jego domu dokonano 22 lutego. Odwołanie go z funkcji nastąpiło błyskawicznie, bo już w poniedziałek 26 lutego nie było go wśród kadry kierowniczej na stronie internetowej sanockiej policji.

Nasze informacje potwierdziła nadkom. Marta Tabasz-Rygiel, Rzecznik Prasowy KWP w Rzeszowie. Komendant Powiatowy Policji w Sanoku zwrócił się do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Rzeszowie

o odwołanie ze stanowiska zastępcy komendanta powiatowego komisarza Grzegorza Stachyry. Komendant Wojewódzki Policji w dniu 23 lutego odwołał kom. Stachyrę z pełnionej funkcji. Związane jest to z podejrzeniem nieuprawnionego przechowywania broni. Materiały w tej sprawie skierowano do prokuratury celem ich prawno-karnej oceny.

Jak czytamy na stronie internetowej sanockiej policji „komisarz Grzegorz Stachyra jest absolwentem Wyższej Szkoły Prawa i Administracji w Przemyślu oraz Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. Służył w Policji pełni od ponad 21 lat. Pracował w Wydziale Prewencji i Wydziale Kryminalnym leskiej komendy Policji. Poprzednio pełnił funkcję I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Lesku. Jego zainteresowania związane są z łowiectwem i sportem.”

W Sanoku swoją funkcję pełnił od 12 stycznia 2018 r. Nadzorował Wydział Kryminalny.

paba

Szkolili się na Ski-Tourach

Funkcjonariusze z placówek SG ze Stuposian, Ustrzyk Górnych i Wetliny doskonalili umiejętności pełnienia służby z wykorzystaniem nart typu Ski-Tour oraz nawigacji w ograniczonej widoczności, hipotermii i praktycznym udzielaniu pierwszej pomocy w warunkach nocnych i zimowych.

W lutym przeprowadzono 13 z kolei edycję kursu zażyłowanego „Doskonalenie technik poruszania się w terenie górskim w warunkach zimowych z wykorzystaniem nart Ski - Tour”. W działaniach wzięło udział 14 funkcjonariuszy z placówek SG w Ustrzykach Górnych, Wetlinie oraz Stuposianach.

Głównymi celami szkolenia było: doskonalenie umiejętności poruszania się na nartach Ski - Tour, kształtowanie podstawowych cech motorycznych oraz doskonalenie i utrwalenie umiejętności przetrwania w terenie górskim. Ważnym elementem szkolenia, ze względu na realia służby w Bieszczadach, były zajęcia z zakresu nawigacji w warunkach



Fot. A. Orłowski - BIOSG

ograniczonej widoczności, w warunkach nocnych, hipotermii oraz doskonalenie praktycznych umiejętności udzielania pierwszej pomocy.

Stale doskonalenie umiejętności poruszania się na nartach przez funkcjonariuszy SG ma kluczowe znaczenie ze względu na specyficzną służbę w placówkach górskich BIOSG, w szczególności mając

na uwadze bezpieczeństwo oraz efektywność realizowanych przez nich zadań. Lokalizacja Bieszczadzkiego Parku Narodowego w stosunku do linii granicy państwowej powoduje, że narty są często wykorzystywanym narzędziem służącym do patrolowania granicy w warunkach zimowych.

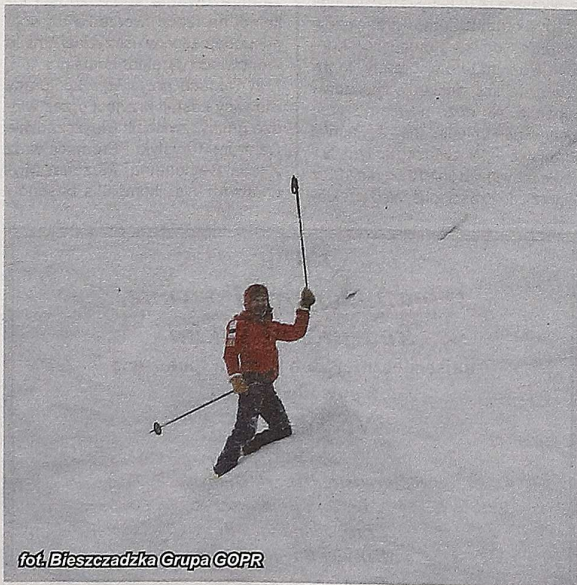
BIOSG

Uwaga lawiny w Bieszczadach!

Jak poinformowała Bieszczadzka Grupa GOPR, na przełomie lutego i marca w Bieszczadach zeszyły dwie lawiny. Goprowcy proszą o niezabacanie ze szlaków, a przed wyruszeniem w góry zapoznanie się z komunikatem lawinowym.

Pierwsza, sporych rozmiarów lawina zeszała na południowym stoku Poloniny Caryńskiej 26 lutego. Kolejna, o szerokości ponad 400m i długości około 200 m, zeszała 3 marca, na południowym stoku Szerokiego Wierchu. Lawina została wywołana przez narciarzy skiturowych.

Goprowcy proszą turystów oraz narciarzy skiturowych o trzymanie się



fot. Bieszczadzka Grupa GOPR

szlaków. Zejście z nich grozi znalezieniem się w terenie bezpośrednio zagrożonym lawinami. Ostatnio w Bieszczadach obowiązuje drugi stopień zagrożenia lawinowego.

Również pracownicy BdPN wszystkich wybierających się na bieszczadzkie szlaki proszą o rozwagę i ostrożność. Warunki pogodowe są zmiennie. Na szlakach występuje zróżnicowana pokrywa śniegu. W wielu miejscach wiejący wiatr tworzy zaspę. Powyżej górnej granicy lasu szlaki są zawiane, a widoczność jest bardzo ograniczona zamgleniami. Przydatne są rakiety śnieżne.

BdPN przypomina, że warunki pogodowe w górach bardzo szybko mogą ulec zmianie, dlatego też zawsze należy być przygotowanym na pogorszenie pogody i dodatkowe utrudnienia.

W dalszym ciągu zamknięty jest szlak zielony z Wetliny na Jawornik. Obecnie można dotrzeć na Jawornik szlakiem żółtym ze Starego Siola. Zawieszona nad szlakiem, grożąca powaleniem drzewa są przyczyną zamknięcia końcowego odcinka szlaku przyrodniczo-historycznej „W dolinie Górnego Sanu” (od punktu widokowego Sianki do źródeł Sanu). Niedostępny jest również szlak niebieski z Pszczelini (Widelki) na Bukowie Berdo.

paba

"Walter" przeszedł do historii

cd. ze s. 1

demontażem i tacy, którzy starali się ocalić obiekt – mówi nadleśniczy. - Każdy ocenia to według własnego światopoglądu, bo w systemie demokratycznym nikt nikomu nie zabroni mieć własnej opinii na dany temat. Dlatego ile osób, tyle opinii w sprawie. To, że w tym temacie mamy absolutnie skrajne opinie, to nie zmienia stanu prawnego – mamy ustawę, która nas zobowiązała do podjęcia działań, a my jesteśmy tylko i wyłącznie realizatorem postanowień.

Zdania podzielone

Rano pod pomnikiem oprócz przedstawicieli Nadleśnictwa i mediów zjawili się niewiele osób, ale w pewnym momencie tłum zgęstniał. Zjawili się przedstawiciele gminy Baligród, mieszkańcy i turyści. Na miejsce dotarli też przedstawiciele solidarnościowej opozycji i ci, którzy reprezentowali poprzednią, komunistyczną władzę. Dyskusja pod pomnikiem trwała cały czas, ale do większych kłótni nie doszło. - Przyjechałem zobaczyć pomnik ostatni raz. Nie ma co ukrywać, to historyczny moment i musiałem tu być. Dlatego jak tylko dowiedziałem się, że dziś ruszą prace, to wsiadłem w autostop - mówi pan Marian, mieszkaniec Leska. - Jestem przeciwny komunie, ale pomnik mógł zostać, jako pamiątka dla potomnych – dodawał.

- Ten pomnik przez lata był atrakcją turystyczną, przy której wciąż się zatrzymywaliśmy z wycieczkami – mówi jeden z przewodników bieszczadzkich. - To był w zasadzie nieodłączny punkt wycieczek. Turyści mieli na jego temat różne zdanie. Ja mówiłem tylko o historii. Uważam, że powinien zostać, a obok powinna stać tablica mówiąca o prawdziwym życiu Świerczewskiego. Skoro jednak zdecydowano o rozbiórce, to fragmenty pomnika powinny trafić do jakiegoś bieszczadzkiego muzeum, bo to jest kawałek naszej historii i to u nas wciąż się o niej mówi.

- Jestem człowiekiem starej daty i Świerczewskiego kojarzę pozytywnie, tak jak mnie kiedyś uczyli w szkole. W końcu to byli ludzie, którzy kiedyś wyzwolili Polskę i trudno teraz oceniać ich po jakichś tam innych czynach – mówi jeden z mieszkańców Jabłonek.

Pod naszą informacją na Facebooku i portalu internetowym o tym, że pomnik ma zostać wyburzony rozpętała się ogromna dyskusja. Głosy były podzielone po równo - pisownia komentarzy oryginalna.

"Jakim trzeba być człowiekiem, aby być zdolnym do tak bardzo podłych czynów jak burzenie pomników. Pomników, które dla jednych są pamiątką o ludziach i ich czynach dla drugich przestroga przed ludźmi i ich czynami. Takim pomnikiem jest i będzie nawet zburzony pomnik w Jabłonkach. Wydarzenia i ludzie tamtych czasów są zapisane w naszej Polaków pamięci. Nie mnie oceniać tych burzycieli pomników. Ja oceniam ich czyny jako podłe, zdradzieckie, nikczemne czyli barbarzyńskie popelnione na naszej zbiorowej bo narodowej i państwowej historii. Cześć i chwała bohaterom walk z ukraińskimi nacjonalistami o Polskę i polskość w granicach Rzeczypospolitej Polskiej" - napisał pan Piotr.

"To co zrobili z tym pomnikiem i generałem to jeszcze im się odbije z nawiązką. Generał to co w Bieszczady jechał herbatę pić odпочać? Jechał do palących



Fot. M. Scellina

się domów morderczych ludzi broniących w trudnych warunkach kraju żołnierzy, milicjantów, leśników „Polaków” mordowanych przez UPA i nękanym przez innych. Jechał skontrolować placówkę w Cisnej i wesprzeć załogę. Że pił, a kto w armii nie pił, były wyjątki oczywiście jak wszędzie. Pomnik powinien zostać, tablice można było zmienić, dodać opis działań, wspomnieć generała, bo mu to się należy. Wymażecie wyburzenie wszystko tak jakby nie nigdy się w Biesach nie stało. Filmy jeszcze usunąć i postawic pomnik UPA bo o to chyba wam chodzi. „Ogniomistrz Kalen” i widać jak to łatwe wtedy było. Drogi super, luzie weseli, szkoły, kina super z czas. Brak słów” - dodawał pan Daniel.

"W 1920 roku Świerczewski jako żołnierz armii czerwonej na ochotnika został wysłany na front do walki... z Polską. Fakt, że prawie 30 lat po upadku komuny, pomnik tego zdrajcy jeszcze stał, to jakiś żart, a wszyscy którzy bronią pomnika (będzie w w muzeum totalitaryzmu, nie wyburzony) albo reprezentują dawnych mocodawców tego zdrajcy albo mają w głowach powalone" - przekonywał pan Mirosław.

"Obrońcy tego pomnika doprawdy oszaleli. Ludzie, czy zdejście sobie sprawę że nie chodzi tu o krew żołnierską czy poglądy? Świerczewski to był człowiek mający krew tysięcy polskich żołnierzy na rękach. W 1945 roku na sam koniec wojny doprowadził do największej od 1939 roku rzezi żołnierzy. Sam nie czuł się nawet Polakiem, a w 1920 roku szedł na Polskę w szeregach Armii Czerwonej. Jak najbardziej jestem za pamięcią o polskich żołnierzach z każdej armii ale przyrównywanie ich do alkoholika i wojskowego ignoranta zakrawa na kpinę. Właśnie z szacunku dla poległych żołnierzy II Armii Wojska Polskiego ten pomnik powinien zniknąć." - przekonywał pan Mikołaj.

"I słusznie. Świerczewski dowodził akcją przesiedleńczą Łemków, Bojków i Ukraińców. Strzelał jeńcom w tył głowy i był nalogowym alkoholem, który doprowadził przez swoje pijaństwo do śmierci wielu ludzi. Nie jest godzinie pomnika. Taki pomnik to jak plucie w twarz rdzennym mieszkańcom tych terenów." - dodawała pani Iza.

"Jak ten pomnik rozbiorą to w Jabłonkach pies z kulawą nogą się nie zatrzyma, a miejscowość będzie można zaorac" - napisał pan Krzysztof.

Łatwo nie było

Demontaż pomnika rozpoczął się z kilkugodzinnym opóźnieniem, po godz. 10, bo firma rozbiórkowa, która wygrała przetarg miała problem z dojazdem dźwiękiem z Sanoka. W nocy i rano bieszczadzkie drogi posypał świeży śnieg, a drogi były oblodzone i pełne kolein.

Demontaż rozpoczął się od zdjęcia z monumentu orła, który razem z płaskorzeźbą przedstawiającą portret Świerczewskiego oraz pamiątkową tablicą, pierwotnie miały trafić do muzeum sowieckich propagandowych pomników w Przedborgu pod Koszalinem. Teraz leżą na parkingu rzeszowskiego IPN i według informacji jakie podaje rzeszowska Gazeta Wyborcza, jeszcze do końca nie wiadomo, co się z nimi stanie.

Pracownicy firmy rozbiórkowej łatwej pracy nie mieli. Orzeł został przymocowany do pomnika solidnymi śrubami i sama operacja odjęcia orla od granitowego monumentu trwała ponad 4 godziny. Dodatkowo pracę utrudniał siarczysty mróz oraz zadymka. Pracownicy firmy rozbiórkowej nie wiedzieli też z czym przyjdzie się im zmierzyć. W Nadleśnictwie nie było żadnej dokumentacji technicznej, która powiedziałaby, co znajduje się pod granitowymi płytami pomnika. Przewidywano, że jego demontaż może potrwać kilka dni. Orzeł z monumentu został

zdjęty około godz. 13., a resztę prac przesunięto na kolejne dni.

W czwartek 23 lutego pogoda wcale nie była lepsza i kilkanaście godzin skuwano płaskorzeźbę z portretem generała. - Nie jest łatwo - przyznawali budowlańcy. - „Walter” walczy, broni się i stawia opór... młotowi udarowemu - żartowali.

Piątek 24 lutego okazał się decydujący dla pomnika w Jabłonkach. Na początku obawiano się, że w środku pomnika znajduje się betonowy monolit, który będzie wymagał skucia młotami. Okazało się jednak, że pomnik nie był tak solidny, jak wyglądał z zewnątrz. Jego „kręgosłup” stanowił bowiem kręgi, jakich się używa do wykładania studni. Okazało się, że buldożer poradził sobie z nimi bez problemu.

- Fragmenty pomnika trafiły na śmietnik historii. Przyjechalibyśmy praktycznie w ostatniej chwili i jeszcze trochę większych fragmentów płyt udało nam się zebrać na pamiatkę – mówili turyści z Krakowa. Inni do późna chodzili po placu rozkopując śnieg butami i szukając resztek z pomnika.

Co dalej z placem

Co teraz stanie się z placem, na którym stał pomnik generała Karola Świerczewskiego? Wśród mieszkańców Bieszczad pojawiły się już plotki o tym, że powstaną tam inne pomniki: Prezydenta Lecha Kaczyńskiego lub Jana Pawła II. Nadleśnic-

two Baligród, które jest właścicielem terenu od lat 60-tych przekonuje, że nie ma takich planów.

- My nie jesteśmy instytucją, która zajmuje się montażem pomników w przestrzeni publicznej – mówi nadleśniczy Głusko. - Zajmujemy się gospodarką leśną, a zbieg okoliczności sprawił, że 50 lat temu stał się posiadaczem terenu, na którym stoi pomnik. 50 lat temu też nikt nie wiedział, że będziemy mieli taki stan prawny, który zobowiąże Lasy Państwowe do demontażu tego obiektu. Ale mogę zapewnić, że pomników montować tu nie będziemy. Chcemy natomiast wykorzystać potencjał turystyczny tego miejsca - przekonuje nadleśniczy. - Ludzie od zawsze się tu zatrzymywali, to był taki punkt pośredni pomiędzy Baligródem a Cisną. Jak zagospodarujemy nie jestem w stanie powiedzieć, ale kierunek będzie turystyczny, dla dobra otaczającej nas społeczności. Będziemy rozmawiać z samorządami i postaramy się wypracować wspólną koncepcję zagospodarowania tego miejsca.

Koncepcja zagospodarowania placu ma być znana jesienią. W tym roku Nadleśnictwo Baligród nie ma pieniędzy na jego przebudowę czy modernizację. - Takie prace będziemy planować w przyszłym roku – dodaje nadleśniczy. Galeria na www.bieszczadzka24.pl. Paulina Bajda

**PAŃSTWOWY POWIATOWY
INSPEKTOR SANITARNY**
 *dla powiatów bieszczadzkiego i leskiego
w Ustrzykach Dolnych*

PSI.070.06.01.2018 Ustrzyki Dolne – 19.02.2018 r.

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH
UL. KOPERNIKA 1, 38-700 USTRZYKI DOLNE

Sprostowanie:

na podstawie art. 31a Ustawy Prawo prasowe (Dz.U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.)

W odpowiedzi na informację dla mieszkańców gminy Ustrzyki Dolne z dnia 15.02.2018 r. opublikowaną na stronie Gazety Bieszczadzkiej w sprawie tzw. „mیلczącej zгоды” dla inwestycji o nazwie: **budowa instalacji radiokomunikacyjnej Polkomtel Sp. z o.o. „BT_26939 USTRZYKI DOLNE CENTRUM DWA”** na działce nr ew. 1840/2 w miejscowości Ustrzyki Dolne – planowanej do realizacji przez POLKOMTELE SP. Z O.O. z/s przy ul. Konstruktorskiej 4 w Warszawie, oświadczam, iż stwierdzenie Pana Burmistrza skierowane pod moim adresem jest bezzasadne i nieuczciwe. Pan Burmistrz jest w posiadaniu opinii Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego dla powiatów bieszczadzkiego i leskiego z/s w Ustrzykach Dolnych z dnia 07.02.2018 r. dostarczonej dnia 15.02.2018 r. obligującej Inwestora do przeprowadzenia oceny oddziaływania przedmiotowej inwestycji na środowisko.

Zgodnie z art. 122a – 122g Kodeksu Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2017 r. poz. 1257 z późn. zm.), etap postępowania administracyjnego nie został zakończony wydaniem decyzji lub postanowieniem kończącym postępowanie w sprawie, w związku z powyższym instytucja tzw. „mیلczącej zгоды” organu nie ma tu zastosowania.

Wnoszę zatem o opublikowanie niniejszego sprostowania, albowiem Pan Burmistrz wprowadził w błąd opinię publiczną, podając niezgodnie z prawdą stanowisko Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Ustrzykach Dolnych.

**PAŃSTWOWY POWIATOWY
INSPEKTOR SANITARNY**
 *dla powiatów bieszczadzkiego i leskiego
w Ustrzykach Dolnych*
lek. med Wiktor Fidor

Otrzymują:

1x Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne
1x a/a

„Każdy człowiek, nawet najskromniejszy, zostawia ślad po sobie, jego życie zahacza o przeszłość i sięga w przyszłość...”

św. Jan

**Panu
Włodzimierzowi Podymie**
wyraży głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

**Syna
składają**

**Zarząd Powiatu Bieszczadzkiego
Radni Rady Powiatu Bieszczadzkiego
Pracownicy Starostwa Powiatowego
w Ustrzykach Dolnych**

Odszedł nagle Marek Podyma – leśnik

**Sylwii, Magdzie, Mikołajowi,
Rodzinom Podymów i Kuzarów**

w tak bolesnej i niewyobrażalnej stracie
wyraży wielkiego żalu i współczucia,
składają pełni smutku
Jurek „Baryła” i Anna Nowakowscy z rodziną.

Pokazy Nauki w ustrzyckiej "Jedynce"

Pokazy Nauki w Szkole Podstawowej nr 1 na stałe wpisały się już w edukacyjny krajobraz gminy Ustrzyki Dolne. W tym roku odwiedziło je kilkadziesiąt dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych z Ustrzyk Dolnych i okolic oraz uczniów ze szkół średnich.



Fot. R. Bajda

Wśród odwiedzających byli również zaproszeni goście: Burmistrz Ustrzyk Dolnych Bartosz Romowicz z delegacją ze Słowacji, kierownik Wydziału Edukacji Zygmunt Krasowski oraz wielu nauczycieli i rodziców. Organizatorzy przygotowali różnorodne stanowiska naukowe, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem.

Najlepsi matematycy w szkole przygotowali dla młodszych kolegów i koleżanek stoisko matematyczne „Gry logiczne”, na którym można było poćwiczyć spostrzegawczość, koncentrację i logiczne myślenie. Celem było pokazanie, że nauka matematyki może też być świetną zabawą, a wszystko co nas otacza jest z

nią ściśle związane. Największą popularnością cieszyły się układanki Schubitrax, Tangram, Misie Zdzisie, bryły przestrzenne, siatki brył, a także sudoku.

Klasa VI A zaprezentowała modele układu słonecznego wykonane w ramach lekcji przyrody oraz labpooki, czyli książki tematyczne (a w wolnym tłumaczeniu – książki na kolanach) przygotowane z różnorodnych materiałów w postaci wycinków, kolorowych kieszonek, harmonijek i wachlarzy pomagających w usystematyzowaniu wiedzy. Przy stoisku przygotowanym przez stypendystki Urzędu Marszałkowskiego można było obejrzeć modele komórek bakterii, roślin i zwierząt oraz poobserwo-

wać je pod mikroskopem.

Uczniowie klas II gimnazjum realizowali projekt edukacyjny pt. „Między zabawą, a chemią”. Przygotowali 6 ciekawych i efektownych doświadczeń. Pokazano wulkan chemiczny, burzę w probówce, pastę dla słonia. Wykrywano glukozę i niewidzialne pismo.

Tematem pokazów z fizyki były maszyny proste i ich zastosowanie w życiu codziennym. Uczennice klas II gimnazjum zademonstrowały działanie dźwigni dwustronnej, dźwigni jednostronnej, kołowrotu, wielokrążka i równi pochyłej, a także omówiły, w jaki sposób maszyny proste ułatwiają wykonanie pracy i gdzie wykorzystuje się je w życiu codziennym.

Dwie grupy uczniów realizujących projekt edukacyjny z geografii prezentowali odwiedzającym swoją pracę, w tym własnoręcznie wykonane modele wulkanów i gejzeru, prezentację multimedialną, quizy oraz zagadki geograficzne. Tematami prezentowanymi z geografii były procesy endogeniczne – gejzery oraz procesy endogeniczne – wulkanizm.

Stanowisko informatyczne w całości dotyczyło programowania i robotyki, a reprezentowali je uczniowie ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Szeroko prezentowano kodowanie na matach edukacyjnych – dzieci odszyfrowywały zakodowane obrazki, sterowały robotem do celu, układały wieże z kubków wg schematu. Gimnazjaliści zaprezentowali zbudowane i zaprogramowane przez siebie roboty: słonia, węża, pieska oraz robota układającego kostkę Rubika czy robota, który pozwalał ozdobić jako wielkanocne.

Na stoisku polonistycznym klasy III A gimnazjum można było pokolorować wybraną postać z bajki lub komiksu, rozpoznać na podstawie ilustracji bohaterów literackich, rozwiązać zagadki, ułożyć puzzle o różnym stopniu trudności.

Stanowisko języka angielskiego przygotowano z myślą o najmłodszych uczniach. Maluchy przy pomocy starszych kolegów mogły pokolorować lub wykleić z mniejszych elementów flagę Wielkiej Brytanii. Dla chętnych przygotowano również zadania leksykalne sprawdzające znajomość słownictwa nazywającego części ciała i kolory. Dzieci przedszkolne i szkolne mogły również poznać i nauczyć się kilku słów w języku

niemieckim. Dzieci poznały nazwy zwierząt, które utrwały śpiewając i bawiąc się przy piosence, uczyły się przedstawiać i przyswoiły sobie podstawowe informacje o krajach niemieckojęzycznych.

Na stanowisku plastycznym dzieci poznawały tajniki małych form graficznych. Tworzyły kompozycje plastyczne odbijając wzory wycięte z ziemniaków. Natomiast na stanowisku zabaw ruchowych nasi goście mieli możliwość wykonywania ćwiczeń z obręczą gimnastyczną oraz pokonywania sprawnościowego toru przeszkód. Z uśmiechem oraz ogromnym zaangażowaniem wspinali się, czołgali, skakali oraz przetaczali w przygotowanej dla nich salce ćwiczeń.

W salce konferencyjnej uczniowie mogli zobaczyć ikony przedstawiające wizerunki Chrystusa, Matki Bożej i świętych, poznać ich tematykę, historię i symbolikę. Kluczowym punktem stoiska był gra Biblioterzy, wzorowana na znanym teleturynie telewizyjnym – Milionerzy.

Dzięki rodzicom uczniów z klas I-III i IV-VI możliwe było zorganizowanie stoiska z poczęstunkiem. Zaproszeni goście mogli poczęstować się pysznym ciasteczkiem oraz ciepłą herbatką. Domowych wypieków wystarczyło dla kilkuset zaproszonych gości.

Mamy nadzieję, że wszyscy nasi goście miło i z pożytkiem spędzili czas. Zapraszamy znowu za rok. Dziękujemy również wszystkim pedagogom, bez których Pokazy Nauki nie odbyłyby się.

Bogata galeria zdjęć można oglądać na stronie szkolnej <http://www.zsp1ustrzyki.kylos.pl> (cały tekst na www.bieszczadzka24.pl)

Nauczyciele ustrzyckiej „Jedynki”

Ustrzycki ogólniak zaprasza nowych uczniów!

W Ustrzyckim Zespole Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego odbyły się „drzwi otwarte”. Nauczyciele i młodzież zachęcali uczniów trzech klas gimnazjów do składania dokumentów do ich szkoły.

Jak co roku w ustrzyckim Zespole Szkół Licealnych im. Józefa Piłsudskiego odbyły się „drzwi otwarte”. W ten sposób dyrekcja, nauczyciele, a przede wszystkim uczniowie zachęcają gimnazjalistów do nauki w ich szkole. Oprowadzanie rozpoczął dyrektor Arkadiusz Lupa. Dużą część spotkania stanowiły prezentacje i pokazy przedstawiane przez uczniów liceum. Opowiadali o tym jaką konkretną wiedzę zdobyli na poszczególnych profilach kształcenia. – W naszej szkole takie rzeczy to codzienność – zachęca Michał, jeden z uczniów prezentujący zbudowane na lekcji informatyki roboty. – Na nowym profilu informatycznym będziemy korzystać z drukarek 3D, programować układy scalone.

Uczniowie klasy medyczo-przyrodniczej zrobili pokaz doświadczeń chemicznych, wśród których była między innymi pasta słonia. Pod mikroskopami pokazali jak wygląda pszczoła miodna i krew kota. Przeprowadzili również krótki pokaz pierwszej pomocy z użyciem defibrylatora, a podczas kolejnego pokazu zaprezentowali m.in. ciecz newtonowska.

W nowym roku szkolnym obok profilu politechnicznego, ekonomicz-

nego, medyczo-przyrodniczego i humanistycznego w liceum otwiera się nowy profil informatyczny. W ten sposób szkoła dostosowuje się do obcego rynku pracy i prognoz. – Uczniowie będą się nie tylko uczyć informatyki w zakresie rozszerzonym, ale również w oparciu o specjalny program przygotowany przez nauczyciela liceum. Będą tam wprowadzone specjalistyczne treści z zakresu robotyki i technologii internetowych i mobilnych – wyjaśnia dyrektor Lupa.

Wybór odpowiedniego profilu kształcenia w szkole średniej otwiera już wiele możliwości. Jak zgodnie twierdzą uczniowie i nauczyciele liceum w Ustrzykach, każdy kto tylko ma szczerą chęć może rozwijać swoje pasje i zainteresowania. – Jak byłem na Waszym miejscu kusił mnie profil politechniczny, ale strasznie bałem się fizyki – mówi Maciek jeden z uczniów LO. – Miałem wtedy taki plan, że podejść do starszych kolegów, spytać się jak to wygląda i oni powiedzieli, że jest „spoko, nic się nie martw, wszystkiego uczą tu od początku i jeśli tylko chcesz, to wszystko bez problemu nadrobisz”. Tak rzeczywiście się dzieje.

Najbardziej popularnymi kierunkami w ustrzyckim liceum są profile: politechniczny, ekonomiczny i medyczo-przyrodniczy. Zdaniem dyrektora Arkadiusza Lupy wraca również zainteresowanie profilem humanistycznym. – Są ciekawe atrakcyjne studia po profilu



Fot. M. Kuzar

humanistycznym takie jak prawo, administracja czy informatyka społeczna na AGH – mówi dyrektor. – Problem w tym, że trzeba bardzo dobrze zdać podczas matury takie przedmioty jak język polski, historia i WOS.

– Nasza szkoła spełnia wszystkie współczesne kryteria dla gimnazjalistów i kształci na dobrym poziomie, ma bogatą ofertę edukacyjną, a także wysokie wyniki edukacyjne. O tym świadczy bardzo dobra zdawalność egzaminu maturalnego – zapewnia dyrektor. – Szkoła jest dla uczniów dobrych i dla słabszych. Dostosowujemy się do realiów małej społeczności. Dzięki wysiłkom naszych nauczycieli słabsi uczniowie też zdają egzamin maturalny. Rzecz jasna zupełnie naturalną jest, że dobry uczeń zdaje dobrze maturę. Rzecz jasna

niezmiernie trudną jest wyciągnąć słabego ucznia, dociągnąć do tego poziomu, żeby osiągnął sukces edukacyjny.

Warunkiem przyjęcia do Liceum Ogólnokształcącego w Ustrzykach Dolnych jest wynik egzaminu gimnazjalnego oraz oceny na świadectwie gimnazjalnym z czterech przedmiotów: matematyki, języka polskiego, języka obcego i wybranego przedmiotu, w zależności od rozpoczętego kierunku kształcenia.

Podjęcie nauki w liceum daje nie tylko możliwość uzyskania dobrych wyników na maturze, ale także uczestnictwa w olimpiadach przedmiotowych, konkursach, zawodach sportowych, a także zdobywania stypendiów naukowych. Jednym z elementów, którym kusi ustrzyckie liceum są wymiany ze szkołami w

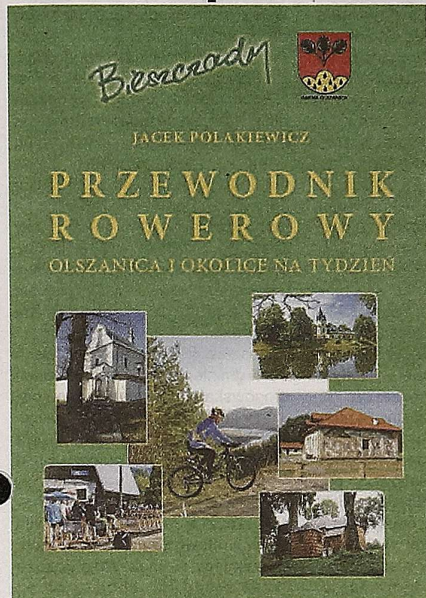
Niemczech. Szkoła współpracuje z gimnazjum w Wadern. Młodzież ma przygotowany plan edukacyjny na czas wyjazdu. Dodatkową atrakcją jest nocleg u zagranicznych kolegów, dzięki czemu uczniowie nabywają nie tylko kompetencji językowych, ale również komunikacyjnych.

Uczniowie poza tradycyjnymi lekcjami biorą udział w różnych zajęciach realizowanych w ramach projektów. Szkoła współpracuje z kilkoma instytucjami zapewniając w ten sposób uczniom zajęcia dodatkowe. – Już od 1995 Liceum Ogólnokształcące współpracuje z Bieszczadzkiem Parkiem Narodowym – mówi dyrektor. – Młodzież jeździ na zajęcia terenowe w Wołosat, w Suchych Rzekach oraz na zajęcia do Muzeum Przyrodniczego BdPN w Ustrzykach Dolnych. Zajęcia prowadzi m.in. naukowcy z Akademii Rolniczej w Krakowie, Politechniki Rzeszowskiej oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego. Młodzież jeździ również do Krakowa m.in. do teatrów oraz na zajęcia na Uniwersytecie Jagiellońskim. W liceum są również zajęcia artystyczne, z historii sztuki, informatyki, a także jest chór szkolny.

Na podjęcie decyzji co do wyboru szkoły i profilu kształcenia gimnazjaliści mają jeszcze czas do kwietnia. Większość z nich stoi jeszcze przed wyborem. – Jeszcze nie podjąłem decyzji jaką szkołą i profilem będę wybierał, ale dzisiaj najbardziej zafascynowała mnie robotyka – mówi Gabriela, gimnazjalistka ze szkoły w Lutowiskach. Galeria na www.bieszczadzka24.pl

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Rowerem po Olszanicy i okolicach



W przewodniku Jacka Polakiewicza „Olszanica i okolice na tydzień. Przewodnik rowerowy” znajdują się propozycje siedmiu jednodniowych wycieczek rowerowych, które mają charakter pętli rozpoczynających się i kończących w Olszanicy.

Jak na wstępie informuje autor wszystkie trasy zbliżone są pod względem długości, jednak różnicowane jeżeli chodzi o stopień trudności. Każda trasa jest dokładnie opisana, a opis wzbogacony piktogramami nawigacyjnymi, profilem (wykresem) pionowym i mapą. Dają one rowerzyście możliwość przewidywania czekających go po drodze trudności na poszczególnych wycieczkach.

Autor przy każdej trasie umieścił też długi i szcze-

gółowy opis, który pomoże uniknąć błędzenia, w wyniku aktywności „dzikich znakarzy”. Aby jeszcze bardziej pomóc nieznanemu terenu rowerzystom, Jacek Polakiewicz opisy odcinków sporządził z dokładnością do 100 metrów.

Integralną część przewodnika stanowi informator krajoznawczy. Każdy znajdzie tu opis miejsc, który pozwala na poznanie ich krótkiej historii, zabytków czy atrakcji w gminie Olszanica, jak również w sąsiednich miejscowościach. Fotografie miejsc i zabytków zamieszczone w przewodniku zostały wykonane podczas rowerowych wypraw autora, ale znajdują się tam też zdjęcia: Anetty Rogalińskiej, Arkadiusza Dudziaka i Piotra Lisowskiego.

Na początku mamy krótki opis gminy Olszanica i regionu – Bieszczady i Góry Sanocko-Turczańskie. Autor udostępnił też legendę jak korzystać z tras. Każda z nich rozpoczyna się i kończy w gminie Olszanica, która jest zleceńodawcą wydania przewodnika. Przewodnik opisuje m.in. 44,3 km trasę rowerową w krainie Strwiąża (przez Wańkową, Ropienkę, Brzegi Dolne, Stefkową), 49,3 km trasę, na której znajdziemy m.in. średniowieczne ruiny i klasztorne mury (Bezmiechowa Górna, Monasterzec – Sobień ruiny zamku, Załuż, Zaslów, Zagórz klasztor, Postołów, Lesko, Glinne, Podkamionka, Uherce Mineralne) czy 47,9 km widokową trasę wśród zielonych, solińskich wzgórz (Stefkowa, Ustjanowa Dolna, Żuków - przełęcz pod Holicą, Łobozew Górny, Teleśnica Oszwarowa, WZW Jawor, Solina, Bóbrka, Myczkowce, Uherce). Trudność opisanych tras jest zróżnicowana, znajdzie się tam trasa dla wytrawnego rowerzysty i dla początkującego.

Ostania część przewodnika to esej „Świat dziki, groźny, zabójczy” – autorstwa Wacława Polakiewicza (ojca autora) – traktujący o historii regionu od czasów pierwszego osadnictwa po wiek XIX.

Jacek Polakiewicz ur. w 1965 roku w Krakowie. Dzieciństwo spędził w Zakopanem. Studiował i rozpoczął pracę w Krakowie. Od 1996 r. mieszka i pracuje w Lesku. Z zawodu jest lekarzem diabetologiem. Pasjonat kolarstwa górskiego i narciarstwa alpejskiego, propagator turystyki rowerowej i miłośnik Bieszczad. W jego przypadku urok tych gór zwyciężył nad nostalgiczną tęsknotą za Tartami.

oprac. paba

Olszanica i okolice na tydzień. Przewodnik rowerowy, Jacek Polakiewicz, Edytorial, Rzeszów 2017

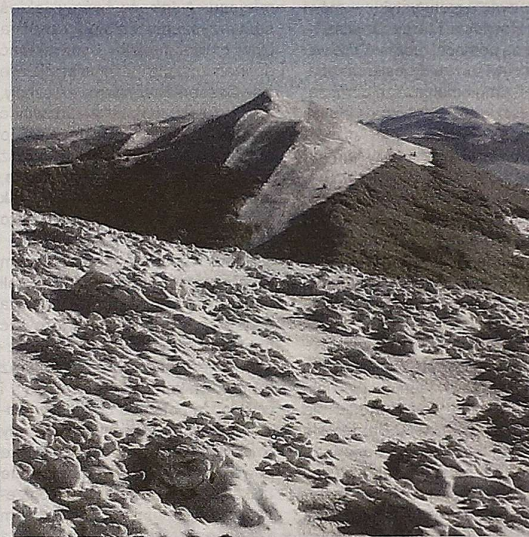
Jurek Gronkiewicz

LITERY I NUTY

wśród liter błędę w moich smach
gdy cichy zefir nutki sypnie
latawcem lecę w morze gwiazd
z księżycem gęste mleko piję

płynę wśród jezior i wśród skał
śpiewaniem pieszczę leśną ciszę
z puchaczem gonię się gdy mgła
uśmiecham się do leśnych istnień

żegluję gdy deszcz łzami łka
wyciągam ręce do staruszka
tańczę w zachwycie puki gra
jeszcze młodzieńcza moja dusza



Fot. P. Bajcha

TROCHĘ Z MARSA, TROCHĘ Z WENUS

Dwie organizacje NGO – Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa oraz Stowarzyszenie Aktywni Dla Bieszczad, już po raz drugi zorganizowały Dzień Kobiet w Ustrzykach Dolnych. Projekt został zrealizowany ramach otwartego konkursu ofert z zakresu „Upowszechnianie Kultury” organizowanego przez Gminę Ustrzyki Dolne.

W tym roku głównym wydarzeniem imprezy, która odbyła się w Ustrzyckim Domu Kultury, był spektakl „Mąż zmarł, ale już mu lepiej” w wykonaniu amatorskiego teatru „Święty Spokój”. Sztuka ukazuje w groteskowej formie relacje damsko - męskie, parodiując służbę zdrowia czy działanie mediów. Sprytna żona stara się pozbyć ze świata żywych męża - głównego bohatera, który miał umrzeć, ale okazało się, że jednak żyje. Grabarz mierzy zmarłych przed śmiercią, dziennikarka za pośrednictwem mediów zachęca do głosowania, czy odłączyć od aparatury podtrzymującej życie nieprzytomnego, który choć uznany był za zmarłego, to ku zmartwieniu rodziny ciągle żyje - to tylko niektóre z absurdalnych zdarzeń do jakich dochodzi również w życiu codziennym.

Naszpikowana czarnym humorem komedia obyczajowa autorstwa Izabeli Degórskiej została bardzo ciepło przyjęta przez publiczność. Mimo komediowego charakteru sztuka przynosi wiele prawdy o tym, jacy jesteśmy i jaki jest świat, w którym żyjemy. Do scenariusza wpleciono też wątki bieszczadzkie – główna bohaterka, czyta np. „Gazetę Bieszczadzką”, na co publiczność reagowała gromkim śmiechem.



fot. D. Sobota

Ważne jest to, że Teatr „Święty Spokój” tworzą osoby zawodowo nie związane ze środowiskiem aktorskim, to urzędnicy gminy, dyrektorzy szkół, nauczyciele przedszkola, leśnik, geodeta, pracownicy instytucji kultury. Stanowią bardzo zgrany zespół.

Przez cały czas trwania imprezy, odbywał się plebiscyt na „Kobietę Aktywną 2017 roku”. Miejsce I zajęła Barbara Sałosz, miejsce II zajęła Katarzyna Ożóg oraz miejsce III Małgorzata Kozłowska. Można również było powalczyć piórem w konkursie na fraszkę o kobiecie. W tej konkurencji miejsce I zajęła Katarzyna Jasińska, miejsce II - Jagoda Głazowska, miejsce III - Barbara Gerat.

Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa jest Organizacją Pożytku Publicznego i można ją wesprzeć odpisując swój 1% podatku – KRS:0000343267.

Wszyscy uczestnicy Dnia Kobiet

brali również w loterii wizytówkowej, do której nagrody zasponsorowali: Sklep „Gracja” Jolanta Markowicz, Butik „La Madame” Jolanta Kochanowicz, Studio Kosmetyki Estetycznej Danuta Giefert, Mary Kay Dominika Krupa – doradca ds. pielęgnacji i wizażu, Gabinet Kosmetyczno-Podologiczny „Vintage” Beata Babiarczyk, Studio Kosmetyki Profesjonalnej „Odnowa” Karolina Wilk-Korab, Studio Kosmetyki Profesjonalnej Małgorzata Dybaś, „Gabriel Hair Spa” Ela Orłowska, Usługi Dietetyczne Renata Kaszycka, „Bistro Vege” Małgorzata Kozłowska, Restauracja „Piwniczka” Agnieszka Purgał, „Muzeum Młynarstwa i Wsi” Bożena Bałkota, „Kino Kofikret” Jola i Robert Jareccy, Sklep Komputerowy „Enter” Jarosław Horodejczuk, Zakład Przetwórstwa Drzewnego Marta Rusinek.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Jola Jarecka

Koncert Pawła Szymańskiego

„Zatoka Św. Franciszka”, „Pewnych rzeczy się nie mówi”, „Wczesnym rankiem w eremefce” czy „Czarny kot przebiegł mi drogę” to tylko część utworów, jakie mieli przyjemność odsłuchać zgromadzeni na koncercie w „Piwniczce” słuchacze koncertu Pawła Szymańskiego.

W ustrzyckiej „Piwniczce” 17 lutego wystąpił Paweł Szymański śpiewający autor i gitarzysta. Gitara akustyczna i rezonancja ciekawie brzmiały w tych warunkach akustycznych. Styłom – blues, folk, country w jakich porusza się muzycznie Paweł Szymański, dodawała smaczku jego gra na harmonijce. „Zatoka Św. Franciszka”, „Pewnych rzeczy się nie mówi”, „Wczesnym rankiem w eremefce” czy „Czarny kot przebiegł mi drogę” to tylko część utworów, jakie mieli przyjemność odsłuchać zgromadzeni na koncercie słuchacze.



Fot. T. Uszak

Występ Pawła Szymańskiego w przytulnym ustrzyckim lokalu, to mile spędzony czas nie tylko dla entuzjastów gitary akustycznej i fingerstyle.

Paweł Marcin Szymański (ur. 8 kwietnia 1967 w Lidzbarku) – polski muzyk, kompozytor, wokalista, gitarzysta, harmonijkarz bluesowy. Auror tekstów piosenek. Przeważnie występuje solo.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

Wieści z sołectw. Hoszów.

Nie wszystko na wsi musi być

- We wsi wszystkie drogi mamy zrobione, oświetlenie jest i chodnik obok szkoły do nowego placu będzie. Brakuje nam tylko zasięgu i świetlicy. No, ale wszystkiego mieć nie można, a może i nie wszystko we wsi być musi - mówi sołtys Hoszowa Marek Dziwisz.

Hoszów to wioska położona wzdłuż drogi krajowej z Ustrzyk Dolnych do Ustrzyk Górnych, ok. 6 km od Ustrzyk Dolnych. Wioska jest długa na 3,5 km i ciągnie się od Jałowego do Zadwórzca. Na wsi do głosowania uprawnionych jest 366 mieszkańców i dzięki temu Fundusz Sołecki wynosi niemało, bo 18 tys. Ludzie z Hoszowa utrzymują się głównie z pracy w Ustrzykach Dolnych. - Mamy jednak czterech rolników, trzech hoduje krowy, a jeden owce. Mamy też we wsi zakład drzewny, firmę transportową i firmę zajmująca się usługami drogowymi. Są też dwie agroturystyki - mówi sołtys Hoszowa Marek Dziwisz. - Ludzie są pomocni, uczciwi. We wsi nie ma zawiści i kiedy jest potrzeba, to jeden drugiemu zawsze pomoże. Wieś jest bardzo spokojna - chwali swoją wieś sołtys.

Marek Dziwisz jest sołtysem od lat 80-tych. - Pieczątkę sołtysa w naszym domu jest jeszcze od czasów, gdy w urzędzie urzędował naczelnik - śmieje się sołtys. - Żona też była dwie kadencje sołtysem, a później ją ja zmieniam. Na Walentynki jej taki prezent zrobiłem - żartuje. - Ale mogę śmiało powiedzieć, że jest jak moja prawa ręka.

Jest plac - będzie się działo?

W Hoszowie, w jednej z niewielu bieszczadzkich wsi, znajduje się szkoła podstawowa. - Bardzo się cieszymy, że nasze najmłodsze dzieciaki nie muszą daleko szukać nauki, ale od wielu lat istnieje zagrożenie, że szkoła zostanie zamknięta. Na dodatek jest postarzająca jako blokada do budowy świetlicy. Bo po co budować świetlicę za pół miliona, kiedy nie wiadomo jak długo szkoła jeszcze będzie działała i w przyszłości można by ją na świetlicę dla wsi wykorzystywać - mówi sołtys. - Na razie szkoła jednak się dobrze trzyma, jest sporo dzieci i bardzo dobrze funkcjonuje, oby jak najdłużej.

Sołtys dodaje, że wioska też inwestuje w szkołę. - Zakupiliśmy do szkoły meble i plac zabaw z Funduszu Sołeckiego. W ubiegłym roku zrobiliśmy nową altanę, która stanęła na miejscu starej, robionej jeszcze z projektu „Bieszczady i Czad”. Ta nowa jest elegancka: z grillm, posadzką, stolikami i ławeczkami. Murowanego grilla do altany zafundował nam burmistrz - wylicza sołtys.

Hoszów ma 18 tys. zł Funduszu Sołeckiego i sołtys mówi, że mają czym gospodarować. W tym roku 1,5 tys. poszło na zakup ławek, ok. 1 tys. zł pójdzie na coroczną imprezę z okazji Dnia Dziecka. - Reszta pieniędzy z Funduszu pójdzie na budowę ogrodzenia placu obok Zajazdu „Ostoja”, który z burmistrzem udało nam się pozyskać z Rejonu Dróg Wojewódzkich. Najpierw mówili, że będą tam składować materiał. Kiedyś jednak burmistrz zadzwonił i kazał zrobić projekt. Udało się go przejąć dla wsi. Zrobimy tam plac zabaw, boisko do siatkówki, może też do piłki plażowej, siłownię zewnętrzna i altanę z wyposażeniem. Tam jest o wiele więcej miejsca niż przy szkole i będzie większy komfort dla mieszkańców. Najpierw jednak musimy go ogrodzić, dla bezpieczeństwa - wyjaśnia sołtys.



Fot. A. Górski

Trzeba założyć stowarzyszenie!

Sołtys Dziwisz ubolewa jednak nad brakiem świetlicy. - Ciężko jest nam zebrać ludzi w jednym miejscu. A tak, to byśmy jakieś stowarzyszenie założyli i można by było pisać projekty i pozyskiwać dofinansowanie na inwestycje we wsi. Czasem korzystamy ze szkoły, ale tu trzeba najpierw zadzwonić do pani dyrektora, ona musi w to wżegnąć zaangażować, a szkoła już posprzątana... Same komplikacje, a my czasem potrzebujemy się tak szybko, spontanicznie zebrać i tylko kłopot im robimy.

Sołtys wspomina, że w ubiegłym roku razem z burmistrzem podjęli decyzję o tym, by na tymczasową świetlicę dla wsi zaadaptować magazyn za szkołą. - Pomieszczenie jest duże, burmistrz wraz z pracownikami zrobił kosztorys i wyszło, że potrzeba 56 tys. zł. Jednak burmistrz uzależnił to od zgody Rady Sołeckiej. Miały być stawione nowe okna, drzwi, wyremontowane ubikacje, podciągnięta woda i ogrzewanie. Takie pomieszczenie w sam raz dla nas. Niestety Rada Sołecka nie wyraziła zgody, bo stwierdziła, że w takim razie, to o świetlicy możemy zapomnieć. Ja się z tym nie zgadzam, bo takie pomieszczenie można by ze spokojem wykorzystać. Moglibyśmy założyć stowarzyszenie i pozyskiwać środki na budowę świetlicy, bo gmina o takie środki starać się nie może. No niestety... - wzdycha sołtys. - Na szczęście gdy potrzebujemy pomieszczenia, na przykład na składowanie jabłek, to pani dyrektor nam szkołę udostępniła.

Chociaż sołtys ubolewa nad brakiem świetlicy to mówi, że według niego jej budowa byłaby błędem. - Patrząc na to co się dzieje po innych wioskach, każdy sołtys przez świetlicę ma tylko przysłowiowe „strupy na głowie”. Ogrzewanie to majątek, zimą wesela nikt nie robi, bo pomieszczenie zimne, a budynek trzeba utrzymać cały rok. No szkoda tego magazynu, chociaż burmistrz obiecał, że pieniądze na adaptację są.

Sołtys wspomina, że w poprzednich latach Hoszów miał wspaniałą współpracę z Jałowem. - Gdy tylko była potrzeba, to poprzednia pani sołtys nam świetlicę udostępniła i można było zrobić wieniec dożynkowy czy palmy wielkanocne. Razem dożynki w Hoszowie robiliśmy, a zespół „Zamłynianki” przygotował nam posiłki na imprezę. Była współpraca wspaniała, ale teraz zmieniło się podejście mieszkańców. Podjęli uchwałę, że w imprezach w Jałowem mogą uczestniczyć tylko mieszkańcy Jałowego. Trudno teraz ich o coś prosić - dodaje sołtys.

To ostatnia kadencja?

Sołtys Dziwisz zapowiada, że na stanowisko sołtysa już więcej kandydował nie będzie. - Nie mówię, że się wypaliłem, bo wciąż mam chęć do pracy społecznej. Jednak moje pokolenie już minęło. Kiedyś, z 10 lat temu, wspólnie robiliśmy remont naszego kościoła. Poszło tam 120 kubików kłoca. Trzeba było ścierać, przywieźć na tartak, przetrzeć, złożyć, wywieźć kłocem... Pół kościoła ma nowe drewno. To wszystko dzięki naszemu wspaniałemu księdzu proboszczowi Leopoldowi Powierzy, który nam całą wieś zintegrował. Gdy przyszedł, to może 10 osób do kościoła chodziło, a później nie zamykały się tam drzwi. Kiedyś było inaczej... - wspomina, ale dodaje, że teraz czas na inne pokolenie, na młodych. - Widzę, że chcą działać, więc im zrobię miejsce. Jak zachęca, że teraz czas na inne pokolenie, to zawsze im pomogę. Całkowicie nie zamykam bramki, bo jak nikt nie zechce, to znów podejmę rekawicę. Jestem człowiekiem odpowiedzialnym i mieszkańców nie zostawię. Na radnego kandydował jednak będę.

Według Marka Dziwisza, sołtysowanie klóci się z byciem radnym. - Ja jako radny mam sześć miejscowości, w tym swoją i serce wód do swojej wsi. Uważam, że to jest źle i powinno być chyba prawnie zabronione, by sołtys nie był radnym.

Sołtys mówi, że swój cel w sołtysowaniu osiągnął - mieszkańcy nie chodzą po błocie. - Były kiedyś takie czasy, że dzieci przed pójściem do szkoły, musiały w rowie myć buty. Dlatego moim celem było zrobienie dróg, by ludzie nie chodzili po błocie. Z sąsiadem się dogadałem, że wykopimy mu staw, a kamień damy na drogi. Teraz mamy bardzo dobrą podbudowę pod zrobione już nakładki asfaltowe. Wszystkie drogi lokalne są z nakładkami, a w tym roku kończymy ostatnią drogę w kierunku Jałowego, od pana Kowalczyka. Drogi zostały zrobione z pieniędzy gminnych, czasem z Funduszu coś dokładaliśmy. Drogi do pół też są w większości zrobione. W tym roku zrobimy resztę, poprawimy mostki i przejazdy. Oświetlenie mam też zrobione, prawie w całym Hoszowie, ale wioska się rozbudowuje i wciąż trzeba myśleć o nowych lampach.

Jest wodociąg, nie ma zasięgu

Hoszów ma własny wodociąg, wybudowany jeszcze w latach 80-tych. - Został zrobiony, kiedy jeszcze byłem w wojsku. Muszę wymienić tu ludzi, którzy zawiązali komitet budowy wodociągu i dzięki którym on powstał, to: świętej pamięci Stanisław Tomków, Władław Czuliński i Ernest Skaliński. Pan Jacek Tarczyński, pierwszy prezes Spółki Wodociągowej w Hoszowie z inicjatywy mojej i Tadeusza Tyzo,

razem z mieszkańcami i pomocą gminy nowe ujęcie wody wybudowali, które zabezpiecza teraz wodę całej wiosce - wylicza sołtys Dziwisz. - Młodzież nie pamiętają skąd jest woda we wsi. Chciałbym właśnie, by w tym pomieszczeniu dla Rady Sołeckiej tablicę powiesić, która by ich upamiętniała.

Chociaż Hoszów od Ustrzyk znajduje się bardzo blisko i praktycznie każdy turysta mija wieś jadąc w Wysokie Bieszczady, to we wsi zasięgu telefonicznego nie ma. - I nie wiem jak to zrobić, by zasięg był. Zasięgu nie ma na odcinku od sklepu do krzyżówki na Równię. Czasem dzwonią, oferują Internet, a ja mówię, że zasięgu nie ma. Sprawdzają w papierach i mówią, że jest i koniec, a u nas głucha cisza. Czasem się Ukraina włącza - śmieje się sołtys. - Tu muszę się też poskarżyć na firmę Wide-Net, która zostawiła nam około 10 gospodarstw, w tym szkołę, bez światłowodu. Mamy Internet drogą radiową, ale światłowodu nie ma. Niestety dozwolono się do nich granicy z cudem i już opuściliśmy.

Sołtys z uśmiechem wspomina natomiast jak telefony stacjonarne dla wsi zalał. Jakby nie to, to ludzie nadal by od „świata” odcięci byli. - Najpierw była jedna budka przy szkole - pierwsza na terenach wiejskich i telefon w szkole. A później, z Jackiem Tarczyńskim, pół wioski telefonizowaliśmy. Najpierw trzeba było wpłacić jakieś pieniądze, ale później odbieraliśmy to w rachunkach przez trzy lata. Nie po słupach szło, ale od domu do domu i pół wioski miało telefony. Zaznaczam, że to nie nasza wina, że tylko pół wioski. Kiedyś ktoś powiedział, że zrobi to reszcie mieszkańców bez pieniędzy, bo kablem pójda po słupach energetycznych. Cześć ludzi się skusiła i niestety nie mieli telefonu później przez lata.

Sołtys Dziwisz żartuje, że słyńcie z wykorzystywania „łuk w prawie”. - Kiedyś można było założyć lampy bez pozwolenia. W kombinacje wymieniali lampy i udało nam się jeszcze za wiceburmistrza Gañora je zalać, i na głównej drodze powiesić. Od niepamiętnych czasów mamy oświetlenie.

Siła jest w Radzie

Sołtys Dziwisz mówi, że żadnego burmistrza oceniać nie chce. - Czasem ludzie narzekają, że ten taki, a tamten taki. Ja mówię, że nieważne czy naczelnik, czy burmistrz. To dla mnie nie ma znaczenia, trzeba tylko pójść i rozmawiać. Ale przycinając, że dużo zależy też od Rady. A muszę przyznać, że i z Radą i z burmistrzem mi się wspaniale współpracuje - mówi sołtys. - Ja już burmistrza publicznie przeprosiłem. Kiedyś na zebraniu wyborczym mówiłem o tym, że będzie progi w Strwiążu czyścić, że strefa ekonomiczna... Wszystko między bajki włożyłem, a teraz przyznaję, że rządził bardzo dobrze, może trochę rozrzuć, ale ja nie jestem ekonomistą - śmieje się sołtys.

Sołtys Dziwisz stanowczo jednak zaznacza, że radnych w zasługach dla gminy nie może pominąć, bo wszystko co się robi, to zasługa Rady. - Rada dzieli pieniądze i bez radnych nic by nie było. Sołtysi mogą lobbować, burmistrz też może, ale siła jest w Radzie - dodaje sołtys.

Sołtys chwali jednak burmistrza, że pomógł sołectwu w zamianie gruntów pod kilka dróg, które teraz gmina przejmuje i w końcu będą remontowane. - To muszę przyznać, że w kilku przypadkach przez 15 lat się nie dało, a teraz jakoś doszli wszyscy do porozumienia. Jeszcze na drogę do Jałowego chcemy na-

kładkę asfaltową zrobić, ale może być problem, bo właściciel gruntu jest z Krakowa i trudno go złapać. Będziemy jednak próbować, bo powstaje nowe osiedle i ludziom trzeba drogę zrobić - mówi.

Hoszów się wciąż rozbudowuje. - Sprzedano sporo działek i jest kilka zaczętych domów. To dobrze dla wsi wróży. Jest bezpiecznie, nie ma żadnych rozbojów, czy awantur. We wsi jest też alternatywna droga do drogi publicznej, od cerkiewki do Jałowego. - Po to zrobiliśmy, by nie było problemów z ciągnikami, czy bytłem na drodze wojewódzkiej. Teraz każdy gospodarz przejedzie traktorem, bydło można przegonić a jak trzeba, to i osobówką się przedzie.

Hoszów jest też jedną z dwóch wsi w gminie, która ma przy drogach drogowych numerami domów. - Gdy jedzie pogotowie czy policja, to od razu wiedzą jak jechać. Na kierunkowskazie są numery i nikt nie błądzi.

Przez wioskę płynie pełna przątków rzeczka Jasieńka, która wije się w malowniczych meandrach. Mieszkańcy w większości jeżdżą przez brody lub chodzą przez kładki, których we wsi jest też wiele. Swego czasu mieszkańcom Hoszowa udało się nawet most wybudować. - Dawniej, gdy się kombinat rozpadł, udało nam się żelbeton na most zalać, a niedawno nam gmina pomogła w odnowieniu kładek.

W tym roku w Hoszowie zaczyna się też budowa chodnika. I etap to inwestycja obok szkoły, a docelowo będzie do Zajazdu „Ostoja”. - Na tę inwestycję pieniądze daje nam burmistrz, który sam na własne oczy latem się przekonał, że TIRY z dłuższą mogą zmieścić z drogi dorosłego, a co mówić o naszych dzieciach, które tędy do szkoły chodzą - opowiada sołtys i dodaje, że przy drogach krajowych jest łatwiej chodnik zalać, niż przy drogach międzynarodowych.

Ważne, by sobie pomagać

Sołtys Dziwisz mówi, że lubi ludziom pomagać. - Mam satysfakcję i lżej mi się na duszy robi. Czasem tylko telefon wystarczy, by komuś pomóc. Ludzie mają dobre serca, a inni się cieszą. Często z żoną sami łopaty w ręce brałiśmy i robiliśmy co trzeba. Teraz wystarczy jeden telefon, by drogę do domów czy do szkoły odśnieżyć.

Sołtys Dziwisz chwali też szczególnie dwóch mieszkańców: pana Jana Kowalczyka i pana Łatkę. - Obaj w życie wsi od lat są bardzo zaangażowani i obaj przy odnawianiu kościoła bardzo pomogli. - Czasem latem gdzieś jakaś dziura wypadnie, to nawet do burmistrza nie dzwonię, tylko Janka proszę. Gdy czasem trzeba przewieźć drewno czy inne rzeczy dla wioski zrobić, to nawet nie pyta, dla wioski wszystko robi. Ja sam też staram się po urzędzie nie dzwonić, tylko jak trzeba to pięt biorę i robię. A pan Łatka ma zakład drzewny. Pamiętam, że kiedyś jeden z jego kontrahentów zbankrutował i mu zapłacił w meblach. Bardzo dużo takich rzeczy przekazał na gminę, praktycznie każdą świetlicę wtedy doposażono. Przecierał też drewno do kościoła i ludziom z dobrego serca pomagał.

- U nas ludzie spokojni, pomocni i uczciwi. Jak trzeba, to każdemu pomogą, a moim marzeniem jest, by im kiedyś na tym nowym placu koncert disco-polo zorganizować - dodaje na zakończenie sołtys.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl
Paulina Bajda

Nieżłomni...



Fot. BP Lesko

Młodzież z leskiego liceum w Bibliotece Publicznej w Lesku, wysłuchała wykładu Macieja Rędzińskiego z rzeszowskiego IPN. Tematem był Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Od kilku lat 1 marca obchodzony jest jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych dla upamiętnienia mordu, jakiego dokonało komunistyczne państwo polskie na siedmiu członkach Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” w 1951 r. Aby przybliżyć tamten straszny czas, młodzież leskiego liceum została zaproszona do Biblioteki Publicznej w Lesku na prelekcję Macieja Rędzińskiego, historyka z Instytutu Pamięci Narodowej z Rzeszowa. W ostatnich latach poznajemy kolejne osoby, które tworzyły podziemie antykomunistyczne po 1944 r. O takich ludziach i ich walce o niezawisłość Polski opowiadał zaproszony historyk. Wciągnął słuchaczy w rozmowę o konotacji słów „żołnierz” i „wyklęty”, przedstawił genezę terminu w nawiązaniu do historii Polski, przybliżył niektóre biografie, w tym Łukasza Cieplińskiego, prezesa IV Komendy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.

Młodzież obejrzała również fragment filmu „Inka 1946” (reż. W. Tomczyk). Danutę Siedzikówną „Inkę” zamordowano 28 sierpnia 1946 r., na kilka dni przed jej osiemnastymi urodzinami. Obecna na spotkaniu młodzież zdążyła sobie sprawę, że Inka była ich rówieśnicą. Przed rozstrzelaniem, poprzedzonym brutalnym przesłuchaniem, krzyknęła: „Niech żyje Polska!”. Została pochowana w nieoznaczonym grobie, a jej szczątki odnaleziono i ekshumowano dopiero w 2015 roku. Do tej pory poszukuje się grobów żołnierzy wyklętych, by przywrócić ich społeczeństwu i oddać honor ich szczątkom. „Wyklęci to ci zapomniany, teraz są nieżłomni”.

- Dopiero wasze pokolenie tak naprawdę przestanie odczuwać stratę tych ludzi – zakończył swój wykład Maciej Rędziński, zachęcając do wywieszenia flagi 1 marca.

Cisza panująca na spotkaniu świadczyła o tym, że młodzież słuchała z zainteresowaniem. Była to dla nich na pewno wyjątkowa lekcja historii, z której należy wyciągnąć wnioski - kolejne pokolenia tak muszą kierować naszym państwem, by żaden Polak nie ginął już w walce o niepodległość.

AR

„O BIESZCZADACH WIEM PRAWIE WSZYSTKO”

23 lutego, tradycyjnie dwa tygodnie po zimowych feriach, Szkoła Podstawowa im. I. Łukasiewicza w Czarnej Górze gościła po raz kolejny uczestników turnieju „O Bieszczadach Wiem Prawie Wszystko” w kategorii szkół podstawowych.

Jest to konkurs o pięknych tradycjach, skupiający młodych miłośników przyrody i osobliwości Bieszczadów. W tym roku chęć udziału w konkursie zgłosiły cztery szkoły: uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Lesku pod opieką Bożeny Bobuli, Szkoły Podstawowej w Głowieniec przygotowani przez Mariolę Tys, Szkoły Podstawowej z Hoczwi i oczywiście drużyna ze Szkoły Podstawowej w Czarnej Górze, przygotowana przez Annę Śmietanę. Niestety, grupa z Hoczwi nie dojechała, więc do konkursu przystąpiły tylko trzy szkoły. To smutne, że z roku na rok zainteresowanie takimi zmaganiem spada, szczególnie wśród szkół bieszczadzkich. Trudno to zrozumieć. Od trzech lat rewaluacyjnym przygotowaniem wykazuje się reprezentacja z Głowienki. Tak było również w tym roku, to właśnie dwa chłopcy z tej szkoły zostali zwycięzcami zajmując pierwsze i drugie miejsce.

Konkurs rozpoczął się od rozwiązywania testu, który był przepustką do części finałowej, do której zakwalifikowali się następujący uczniowie: Filip Jurczyk - SP Głowienka, Jakub Jurasz - SP Głowienka, Martyna Janik - SP Lesko, Anna Łysyganicz - SP Czarna, Roksana Piłka - SP Czarna, Kajetan Raus - SP Lesko, Michał Busza - SP Lesko, Krystian Dobrzański - SP Lesko, Stanisław Jankowski - SP Lesko, Aleksandra Łysyganicz - SP Czarna.

Przed częścią finałową uczestnicy



Fot. SP Czarna

konkursu wzięli udział w spotkaniu z pracownikami Bieszczadzkiego Parku Narodowego Beatą Szary i Adamem Leniem. Wykład wzbogacony był pięknymi slajdami ukazującymi faunę i florę Bieszczadów, przyrodę nieożywioną i bieszczadzkie połoniny. Organizatorzy składają gorące podziękowania za przekazanie młodym ludziom cennej wiedzy na temat parków narodowych, właściwych zachowań na szlakach turystycznych, a także za poświęcony czas.

Część finałową, witając wszystkich, rozpoczęła dyrektor Danuta Kornaga. Finaliści konkursu zawsze wyjeżdżają z cennymi nagrodami, wszyscy uczestnicy otrzymują dyplomy, a środki finansowe organizatorzy pozyskują od sponsorów, którymi są zaprzyjaźnione ze szkołą instytucje. Cenne nagrody oraz wsparcie merytoryczne w tym roku zapewniły: Nadleśnictwo Lutowskie, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Bieszczadzki Park Narodowy, Koło Łowieckie „Gawra” z Lutowisk i Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych. Przedstawiciele wymienionych instytucji znaleźli również czas w piątkowy wieczór, aby towarzyszyć uczniom w zmaganiach konkursowych. Funkcję sędziego

głównego pełnił Janusz Karnat z Nadleśnictwa Lutowskiego. W skład jury weszli: Grzegorz Cwieliuch z Nadleśnictwa Lutowskiego, Radosław Czerwonka z Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne oraz członkowie Koła Łowieckiego „Gawra”: Maciej Mikołajczak, Jan Fiuk, Ryszard Płucienniczak. Do prac w jury i pomocy w prowadzeniu konkursu zaangażowani byli tradycyjnie uczniowie naszego gimnazjum.

Zwycięzcami tegorocznego konkursu zostali: Filip Jurczyk – I miejsce, Jakub Jurasz – II miejsce, Stanisław Jankowski – III miejsce.

Po zakończeniu zmaganiach konkursowych zostały wręczone nagrody i dyplomy oraz podziękowania dla nauczycieli przygotowujących młodzież. Korcowym akordem było wspólne zdjęcie, na którym widać zadowolone twarze nie tylko uczestników konkursu, ale także wszystkich dorosłych. Mamy nadzieję, że za rok spotkamy się na jubileuszowej, trzydziestej edycji konkursu.

Wszystkim uczestnikom konkursu oraz osobom zaangażowanym w jego organizację składam gorące podziękowania.

Do zobaczenia za rok!
Anna Łysyganicz

WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ

Uroczysta akademia z okazji 545. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika – patrona Szkoły Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych odbyła się 21 lutego w hali sportowej. Wzięła w nich udział cała społeczność ustrzyckiej „jedyńki”.

Obchody Święta Szkoły, w których wzięła udział społeczność uczniowska, nauczyciele oraz zaproszeni goście, rozpoczęły się mszą św. w Kościele p.w. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. W liturgie czynnie włączyli się uczniowie, którzy mieli czytania, modlitwy wiernych i śpiewali psalmy.

Mikołaj Kopernik – wszechstronnie uzdolniony – filozof, matematyk, kanonik, lekarz, strateg, a przede wszystkim astronom – może być wzorem do naśladowania dla współczesnej młodzieży. Jego osiągnięcia są dla młodych ludzi drogowskazem w zdobywaniu wiedzy.

W czasie uroczystości uczniowie mogli pochwalić się swoimi zdolnościami teatralnymi, wokalnymi, tanecznymi, grą na instrumentach. Uroczystą akademię rozpoczęła suita tańców lasowickich występująca po raz pierwszy na scenie grupa Średnia Zespołu Tańca Ludowego „Bandanki” pod kierunkiem Beaty Maciołek.

W części oficjalnej głos zabrała dyrektor szkoły Krystyna Jasińska, zastępca burmistrza Katarzyna Sekuła oraz przedstawicielka



fot. Sp nr 1

Rady Rodziców Małgorzata Dobsz. W krótkich wystąpieniach podkreślono osiągnięcia uczniów, pogratulowano wyników oraz życzyło uczniom i nauczycielom dalszych sukcesów. Następnie nadano dyplomy uczniom za wysokie wyniki w nauce, wzorowe zachowanie, wzorową frekwencję. Rozdano nagrody w innych konkursach, w których uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum odnieśli znaczące sukcesy.

Po części oficjalnej najmłodsi uczniowie przedstawili scenki z życia młodego Mikołaja Kopernika. Przepłataną one były śpiewem i grą na organach oraz skrzypcach. W tańcach zaprezentowały się „Iskierki” prowadzone przez Urszulę Andruch oraz trzy grupy zespołu Cheerleaders „Shake

dance” Katarzyny Ożóg. Wystąpił również szkolny zespół muzyczny pana Marcina Kamińskiego.

Na zakończenie młodzi konfektami podziękowali wszystkim, dzięki którym ta uroczystość się odbyła: artystom i nauczycielom: Elwirze Kociszewskiej, Urszuli Andruch, Janinie Malickiej, Bożenie Hejnowicz, Beacie Maciołek, Katarzynie Ożóg, Lucynie Lupie, Elwie Szymanek, Małgorzacie Sosze, Elinie Heichel, Marcinowi Kamińskiemu i Wojciechowi Kulpińskiemu. Nie zapomniano też o pracownikach hali sportowej i kolegach z gimnazjum którzy pomagali przy obsłudze sprzętu.

Zapraszamy do obejrzenia zdjęć na stronie szkoły: <http://www.zsp1ustrzyki.kylos.pl>

Bożena Hejnowicz

Chór parafialny w terenie

Skończył się już okres bożonarodzeniowy. Przeszedł też krótki czas liturgicznego okresu zwykłego i rozpoczął się okres wielkopostny. Warto więc przypomnieć wreszcie działalność chóru parafialnego, który wyszedł poza „chór kościelny”, traktowany jako miejsce w świątynnej architekturze, by kolędami uświetnić tradycyjne już w Polanie koledowanie.

Celem tegorocznej kolędy była składka na opał dla kościoła, która wyniosła ponad 3 tys. zł. Kwota ta została przekazana na ręce proboszcza. Zdecydowana większość kwoty została zebrana od rodzin, które w parafii przyjęły kwestujący zespół; były też ofiary przypadkowo przejeżdżających przez Polanę wycieczkowiczów z różnych stron Polski, którzy traktowali koledników z wielką życzliwością, traktując tę formę świętowania Bożego Narodzenia jako wyjątkową okazję zapoznania się z miejscową tradycją.

Trzon koledników stanowili członkowie chóru, którym towarzyszyły dzieci i młodzież ze szkoły polańskiej. Pobrali oni instrumenty ze szkoły (kastaniety, dzwonki, gongi, tamburyna), poprzebiali się za pastuszków, aniołków, postacie symbolizujące śmierć i diabła, i szli przez całą wioskę, śpiewając i odgrywając odpowiednie role, które przygotowała Maria Maruszczak. Dzieci wspierane przez muzykantów (akordeonistę Bogdana Borzęckiego i gitarzystę Marka Farana), śpiewały kolędy i pastorałki, do końca dotrzymywały kroku; pomimo zimna i obowiązków szkolnych z radością koledowały, za co książkę proboszcz obiecał im wycieczkę majową. Koledowanie chór zakończył 20 stycznia, na plebani tradycyjnym opłatkiem.

Pragnę podziękować (pod nieobecność hospitalizowanej wówczas opiekunki scholi, Anny Stępniewskiej) wszystkim dzieciom i młodzieży, które podjęły trud koledowania, a więc: Aleksandra, Zofii, Kindze, Julii, Pawłowi, Oliwii, Emilii, Małgorzacie, Robertowi, Amelii i Witkowi. Ufam, że za parę lat będą członkami chóru parafialnego. Dziękuję też za zaangażowanie samym chórzystom: Bogdanowi Borzęckiemu, Markowi Faranowi, Stanisławowi Łysyganiczowi, Małgorzacie Majewskiej, Marii Maruszczak, Stanisławowi Myślińskiemu i Stanisławowi Zatwarnickiemu.

Przypominam, że chór parafialny w Polanie ma format otwarty. Każdy może w nim śpiewać, kto „chce Pana Boga wielbić”. Św. Augustyn napisał: „Kto śpiewa, ten modli się podwójnie”. Do tego wezwania odniosły się pozytywnie trzy panie, koledując z chórem z własnej inicjatywy: Grażyna Borzęcka, Joanna Faran oraz Marcelina Ostrowska, za co składam paniom serdeczne podziękowanie.

Ks. Damian Kempa - Opiekun chóru

Bieszczady na starej fotografii

Jak powstawały bieszczadzkie drogi?

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina, zaktualizowanym tekstem, jak to one gładki w Bieszczadach bywało.

Drogi są nieodłącznym elementem krajobrazu. Trudno byłoby wyobrazić sobie funkcjonowanie wiosek i osiedli oraz administrowanie jakimś terenem bez sieci dróg. W pewnym sensie przypominają układ krwionośny w żywym organizmie, bez którego jego funkcjonowanie nie byłoby możliwe. Wymiana kulturowa, wymiana myśli technologicznej oraz wymiana towarowa, czyli handel, nie byłoby możliwe bez dróg. A w każdym razie działania takie byłyby bardzo



Fot. 1

utrudnione, a procesy spowolnione.

Drogi towarzyszyły ludziom od zarania dziejów. Dowody archeologiczne potwierdzają istnienie dróg już w czasach prehistorycznych. Te pierwsze drogi nie odpowiadały naszym dzisiejszym wyobrażeniom. Nie były stworzone do ruchu kołowego. Były bardziej trasami, znanymi jedynie wtajemniczonym, dogodnymi do przemieszczania się i łączącymi poszczególne zamieszkałe regiony, czy osady ludzkie.

Przemieszczano się nimi pieszo, bądź ze zwierzętami, początkowo jucznymi, później pociągowymi. Transportowano towary będące przedmiotem wymiany oraz sprowadzano surowce służące do wyrobu przedmiotów codziennego użytku oraz broni. Pierwotnie były to głównie bryły krzemienia bądź obsydianu, lub też wyroby i półwyroby z nich wyprodukowane w odległych pracowniach. Później najcenniejszym towarem był metal. Transportowano też sól, skóry zwierzęce, biżuterię, a w późniejszym czasie również ołów, wino oraz wiele innych cennych i poszukiwanych towarów.

Siec dróg przecinających Bieszczady w wielu miejscach, głównie w kierunku północ-południe istniała

na długo przed powstaniem tutaj pierwszych osad ludzkich. Zanim doszło na tym terenie do wielkiej akcji kolonizacyjnej w XV i XVI w., w której wyniku osady ludzkie pojawiły się w każdej dogodnej do osadnictwa dolinie bieszczadzkiej, drogi istniały już od tysięcy lat.

Gdy pojawiły się pierwsze bieszczadzkie wioski, natychmiast pojawiły się też nowe drogi, które je połączyły oraz te, które stanowiły połączenie z najbliższymi miastami.

Pojawiły się też drogi gospodarcze, którymi można było dojechać lub dojechać do oddalonych pól i pastwisk. Chociaż nie dysponujemy mapami z tego okresu, możemy śmiało założyć, że już w XVI w. powstała gęsta sieć takich dróg. Najstarsze mapy uwzględniały jedynie drogi najważniejsze, mające też znaczenie strategiczne, ale też ważne dla funkcjonowania handlu na dużym obszarze. Jedną z pierwszych, bardzo szczegółowych map, na której zaznaczono niemal wszystkie ówczesne istniejące drogi, jest mapa von Miega z lat 1779-1783. Dopiero w czasach zaborów Austriacy zaczęli budować nowe drogi, nie zawsze pokrywające się z przebiegiem tych starszych.

Fot. 1. Wiele osób miało dzisiaj problem z odróżnieniem starych bojkowskich dróg i drożyn, od gęstej sieci leśnych dróg gospodarczych, zwanych też stokówkami, powstałych już w okresie powojennym. Wykonano je z wykorzystaniem sprzętu ciężkiego, a głęboko wryte koleiny, świadczą o długoletnim ich funkcjonowaniu. Leśnicy wykorzystali na niektórych odcinkach do zrywki i zwózki drewna również stare drogi, toteż niełatwo już rozpoznać w nich te bojkowskie, którymi wypędzono bydło na wypas lub zwożono siano z łąk. Tysiące turystów corocznie podąża na połoniny drogami, które powstały być może nawet setki lat temu, nie zdając sobie z tego sprawy. Niekiedy na długich ich odcinkach wyznakowane są najbardziej znane i uczęszczane szlaki wiodące na połoniny. Fragment takiej drogi bojkowskiej, którą prowadzi dzisiaj szlak żółty na Przełęcz Orłowicza, ukazano na pierwszej fotografii, zrobionej w latach 70.

Projektując je dawni mieszkańcy

bieszczadzkich wiosek w mistrzowski sposób wykorzystali naturalne ukształtowanie terenu. Są efektem ciężkiej pracy miejscowych górali, którzy wykonali je ręcznie, lub z wykorzystaniem siły mięśni zwierząt pociągawych, pierwotnie wołów. Drogi te malowniczo trawersują zbocza górskie wydrążonymi w kamienistym lub skalistym podłożu półkami, jak ta widoczna na zdjęciu. Są one niejednokrotnie utwardzone układanymi przez dziesiątki lat ich użytkowania płaskimi kamieniami. Czasami wyglądają niemal tak, jak gdyby były wybrukowane. Wzdłuż niektórych z nich można też zobaczyć niski, kamienny mur, powstały z ułożonych na poboczu kamieni zebranych w trakcie wyrównywania nawierzchni drogi. W niektórych miejscach, np. na „Kościelnej Drodze”, czy na szlaku wiodącym na Przełęcz Orłowicza, w skalistym podłożu zobaczyć jeszcze można ślady

odległości od małego, nieczynnego już kamieniołomu. Zdjęcie zrobione zostało wiosną roku 1984 z szosy, z której do dzisiaj jest ona doskonale widoczna o tej porze roku. Droga ta istniała już w osiemnastym wieku, gdyż naniesiono ją na wspomnianą mapę Miega, ale z pewnością jest starsza. Widzimy ją na owej mapie w tym samym miejscu, czyli po przeciwnej stronie potoku niż obecnie istniejąca.

Oczywiście w sezonie wakacyjnym wysoka roślinność skrywa większość śladów dawnych dróg. Dlatego najlepszą porą do takich obserwacji jest wczesna wiosna lub późna jesień. Jeśli na terenie jakiejś wioski odnajdziemy ślady drogi, odnajdziemy też ślady wiejskiej zabudowy, która rozrzucona była wzdłuż niej. Oprócz dróg głównych istniały też setki dróg gospodarczych. Jedną z nich wędruje każdego roku tysiące turystów do schroniska na Poloninie



Fot. 2

kolein wydrążone kołami wozów w piaskowcu.

Fot. 2. Dawne drogi zachowały się w każdej bieszczadzkiej miejscowości i są często znacznie od nich starsze. Nie zostały całkowicie zniszczone w czasie budowy nowych. Setki lat temu wędrowali nimi Bojkowie, podróżowała miejscowa szlachta, maszerowały wojska. Na fotografii drugiej widoczny jest fragment starej, zarosniętej już młodym lasem drogi łączącej kiedyś Bererhy Górne z Nasicznem. Jej pozostałości zobaczyć można po drugiej stronie potoku Prowca, w niewielkiej

Wetlińskiej. Niemal każdy szlak turystyczny, prowadzi odcinkami starych, przedwojennych dróg.

Drogi należą do najbardziej trwałych śladów przeszłości. Możemy być pewni, że niektóre fragmenty przetrwają jeszcze bardzo długo. Jednak sukcesja roślinności i działania człowieka sprawiają, że coraz trudniej jest je odnaleźć. Warto więc wczesną wiosną, która jest najbardziej odpowiednią do takich obserwacji porą roku, pokusić się o ich odnalezienie. Możemy być pewni, że będzie to wspaniała, relaksująca i pociągająca przygoda.

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XXIII)

Pouczająca sztuka Mroźka - Tango

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Zadzwoiłem telefon. Podniosłem słuchawkę – to był sanocki burmistrz. – Słuchaj, Witold, są u mnie panowie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w sprawie utworzenia na terenie miasta biura projektowo-inwestycyjnego na Bieszczady, gdzie ty masz to biuro prowadzić. Na ile osób przewidujesz zatrudnienie? I jaki to ma być lokal? – Dwa pokoje z toaletą i bieżącą wodą w umywalce – odpowiedziałem. – A co do zatrudnienia, to zaczniemy od trzech osób.

– Wszystko da się załatwić, ale wiesz, kto tu rządzi? I panowie z Ministerstwa muszą złożyć wizytę w Komitecie PZPR.

Wiedziałem, że mogą być trudności



Kłopoty w Sanoku W. Mołodyński wiązał z decyzją sprzeciwiającą się sprzedaży budynku, w którym obecnie mieści się sanocka biblioteka, prywatnej osobie.

Fot. <http://www.sanok.pl/biblioteki/>

z dogadaniem się z tymi, co nie mogli zdać matury, ale skoro ja próbowałem się z nimi dogadywać w sprawach zawodowych, to tym bardziej potrafią to zrobić panowie z ministerstwa.

Niestety – nie dogadali się. Nie pomogły argumenty, że kilka osób z terenu miasta zostanie zatrudnionych w nowym biurze. „Ani lokalu nie damy, ani pracy dla pana Witolda.”

Początkowo myślałem, że to była zemsta za to, że kiedyś nie chciałem wydać pozytywnej opinii na kupno gmachu dzisiejszej biblioteki przez prywatną osobę. Tymczasem było to już „ściągnięcie” ze strony „małomiasteczki” – zgodnie ze sztuką Mroźka. Na pożegnanie gości z Warszawy obiecali, że całą sprawę muszą załatwić w stolicy, a na razie, żebym spokojnie zwiadzał sobie Alpy.

O ile w pracowni dla Ustrzyk kończyłem ostatnie plany wsi, o tyle okazało się, że mam jeszcze do skończenia trzynastę projektów budynków indywidualnych, plus jeden budynek szkolny w Bukowisku. Zajęło mi to całe wolne od pracy w biurze lato. Było to tym pilniejsze, że już pensji nie pobierałem i należało zostawić w domu jakąś „rezerwę budżetową” na życie dla rodziny. Z Rzeszowa – zamiast wyrównania

za projekt programu bieszczadzkiego – przyszło pismo, że do moich projektów programowych zostaną opracowane dodatkowe „wytyczne metodyczne”, które zresztą nigdy nie nadeszły, a więc i wyrównania nie mogłem się spodziewać. Zaczynałem rozumieć, że te „niewidzialne siły”, które z ciemności wyciągały rękę po następne sztuki mojej garderoby, mieszczą się aż w Warszawie i wcale żadnego planu zagospodarowania turystycznego na Bieszczady sobie nie życzą. Ale tego jeszcze nikt z mojego otoczenia się nie domyślał. Nie wiem nawet, czy wiedzieli o tym moi znajomi z Ministerstwa Sportu i Turystyki, skoro uważali, że główną przeszkodą dla mnie była komórka PZPR w Sanoku z towarzyszeniem Masłoniem na czele. Zrozumiałem, że szansę na pracę będę miał dopiero po zmianie tych ludzi z Komitetu”. Stało się jasne, że muszę znaleźć pracę we Francji.

*Zwolnienie I sekretarza PZPR w Sanoku nastąpiło dopiero po kilku latach, po kontroli NIK w Sanockich Zakładach Mięsnych, gdy sprawdzono, kto nielegalnie sprowadzał do zakładów mięsnych cebulę z Czechosłowacji.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) W najbliższych dniach swój finał będzie miało dużo spraw, zarówno zawodowych, jak i osobistych. W większości z nich uda Ci się pokonać problemy i będzie można zamknąć tęczę stemplem „załatwione”. W pracy zostaniesz doceniony i będziesz mógł liczyć na drobną premię. Nie działaj tylko emocjonalnie, a w przyszłości będziesz mógł awansować. W miłości wreszcie nastąpi spełnienie. Nieporozumienia zostaną wyjaśnione, stare urazy zakopane. W zdrowiu zwróć szczególną uwagę na stawy, bo może nastąpić nieznaczne pogorszenie.



BYK (21.04. – 20.05.) W marcu musisz uważać na słowa i na swoje decyzje. Nie zawsze masz całokształt ogład sytuacji i - niestety - możesz popełniać błędy. Lepiej czasem zatrzymaj się w biegu i zastanów albo po prostu zapytaj o zdanie kogoś, kto siedzi w całej sytuacji dłużej niż Ty. W pracy może być spokojnie tylko pod warunkiem, że nie będziesz się zbyt wychylał. Rób wszystko dokładnie i bez pośpiechu. W miłości nie wszystko będzie się układało po Twojej myśli. Ty masz ochotę na ruch, na działania, a tutaj stagnacja i marazm. Nie przejmuj się. Z nadzieją wiosny uczucia ożyją!



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) Zapowiada się niezwykle nerwowy okres. Trzymaj język za zębami, bo mimo najlepszych chęci i rad, Twoje słowa mogą się obrócić przeciwko Tobie. W miłości zastój. Nie jesteś w stanie ani znaleźć bliskości, ani uśmierzyć niesnasek. W tej sytuacji najlepiej wycofać się na jakiś czas i poczekać, co się będzie działo. Za to w zawodowym życiu może być lepiej. Tutaj z wielkim wysiłkiem, ale uda Ci się pokonać trudności. Nie popadaj w melancholię, masz w sobie dość siły, żeby ją przemóc! W zdrowiu uważaj na sprawy dotyczące kości.



RAK (22.06. – 22.07.) Nie masz co narzekać. Wiele rzeczy będzie działo się jakby poza Tobą i pójdzie w dobrą stronę. Nie naciskaj tylko za bardzo, bo możesz wszystko zepsuć. W pracy będzie ci robić. Sześć będzie Ci przychylni, ludzie pomocni, więc razem uda się robotę pociągnąć do przodu. Nie licz na premię, ale może jakieś bony trafią do Twojego portfela. W miłości padnie wiele słów i wyjaśnień. Będzie spokojniej i lepiej. W zdrowiu zwróć uwagę na jakość krwi. Może brakować Ci jakiś składników, a to nie będzie rokowało dobrego samopoczucia. Nie możesz tego lekceważyć.



LEW (23.07. – 22.08.) Dla Lwów marzec to będzie czas nerwowy. Mimo tego zdążysz wiele dokonać poprzez wykorzystanie do działania intelektu, a nie siły. Pamiętaj, że jeżeli coś przemyślisz dwa razy, będziesz mógł za sobą zostawić kłopoty i zupełnie zapomnieć o tym, co było źle. W pracy wiele spraw się nawarstwilo, ale spokojnie poradzisz sobie z obowiązkami, szczególnie jeżeli dotyczą papierów. W miłości stagnacja. Niestety, tutaj niewiele uda się zmienić i ugrać. Pozostaje tylko czekać. W zdrowiu zwróć uwagę na oczy, nie przeczmay ich, oszczędzaj, aby potem nie biegać po okulistach.



PANNA (23.08. – 22.09.) Nie unikaj ruchu i zmian! Jeżeli usiądziesz w miejscu, możesz przegapić wiele okazji. Staraj się działać, by uniknąć marazmu i zniechęcenia. Wszystkie poczynania związane z rozwojem wiedzy albo rozwojem duchowym będą dla Ciebie korzystne. W pracy czekają Ci trudne chwile. Nie za bardzo będziesz miał też na kogo liczyć. W miłości trzeba będzie przeciąć pewne nawyki. I to niekoniwicznie u drugiej połowki, lecz także u siebie. Jesteście w stanie się porozumieć, ale konieczny będzie obopólny kompromis. Większa dawka słońca odmieni Twoje samopoczucie.



WAGA (23.09. – 22.10.) Marzec może być bardzo intensywny, ale nieskoordynowany. Będzie się działo dużo, ale nie w kierunku, którego oczekujesz. W pracy możesz czuć się bezpiecznie. Twoje pieniądze nie są zagrożone, ale jednocześnie nie widać, żeby można było zarobić więcej. Lepiej ciesz się z tego, co masz. W miłości totalny zastój. Będziesz patrzył na szczęśliwe parę wokół siebie i denerwował się, że omija Cię wielkie szczęście. Pamiętaj jednak, że z miłością jest jak z twardzą. Ci, którzy są na zewnątrz, chcą do niej wejść, zaś ci, którzy są w środku, chcą się z niej wydostać.



SKORPION (23.10. – 21.11.) W najbliższym czasie całą swoją uwagę i działania skupisz na sprawach uczuciowych. Stare relacje pozostaną daleko za Tobą, ale masz szansę przeżyć coś nowego. Musisz tylko uważać, żeby nie ucierpięła na tym Twoja praca. Co prawda pewne rzeczy będą toczyć się siłą rozpędu, ale jednocześnie kilka nowych spraw będzie wymagało dopieszczenia. Warto będzie podjąć się nowych obowiązków. Będziesz się ociągała, ale dodatkowe pieniądze powinny dodać Ci energii i chęci do działania. W zdrowiu uważaj na podwójne organy - oczy, uszy, nerki i jajniki.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Jesteś osobą bardzo stanowczą w pracy, ale niezdecydowaną w miłości. Musisz popracować nad tym aspektem. Dajesz z siebie wiele, ale nie potrafisz wyrazić słowami tego, co czujesz. W sprawach zawodowych staniesz na wysokości zadania. Będzie działo się dużo, ale w miarę spokojnie. Nawet nawał pracy nie wyprowadzi Cię z równowagi. Podejdziesz do tego metodycznie i wszystko po kolei zrealizujesz. Kłopoty z dziećmi jakoś się rozwiążą i przestaną Ci spędzać sen z powiek. Na drodze samotnych Strzelców może pojawić się ktoś, kto tę samotność przerwie.



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) To może być bardzo intensywny czas dla Ciebie. Jeśli prowadzisz własną firmę, czeka Cię dużo obowiązków, szczególnie tych związanych z pomysłami dotyczącymi reklamy. Musisz pokazać klientom i konkurencji, że istnieje. W miłości trzeba przetrwać poczuć niejako. Będziesz mieć wrażenie, że wszystko się zatrzymało i zniknęły gdzieś pozytywne uczucia. Pamiętaj, że tak nie jest. Nadal macie się ku sobie, ale czasem dopadają was inne sprawy, na których musicie się skupić. Nie oznacza to jednak obojętności i braku zaangażowania.



WODNIK (21.01. – 18.02.) W najbliższym czasie żebyś nie wiem, jak się starał, nie uda Ci się osiągnąć pełnego sukcesu. W sprawach zawodowych mogą pojawić się na horyzoncie rzeczy nie do ogarnięcia. Zostaniesz postawiony na kierowniczym stanowisku i będziesz musiał zarządzać zespołem. Mimo że się do tego najdajesz, trafisz na tak niepokorną brygadę, że ciężko Ci będzie ją okiełznać. Daj im poparzyć się na własnych błędach, a wtedy masz szansę stać się dla nich autorytetem. Nie pozwól wyprowadzić się z równowagi, bo nic dobrego z tego nie wyniknie, a odbije się na Twoim zdrowiu.

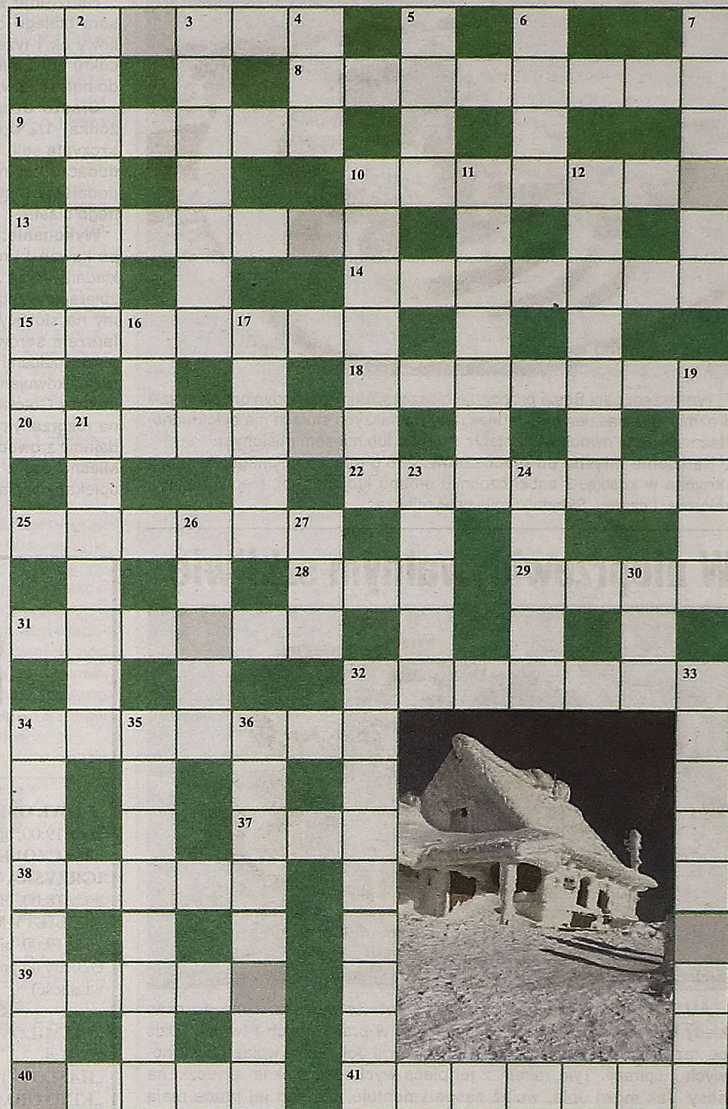


RYBY (19.02. – 20.03.) Będzie to okres zbierania owoców tego, co się wcześniej zasiał. Wzłyżeś w to bardzo dużo pracy, więc teraz zostaje cieszyć się i przyglądać zyskom. Oczywiście, Twoja natura nie pozwala Ci odpocząć. Już w głowie rodzą się nowe plany na ulepszenie i rozwój. W stałych związkach nieporozumienia odejdą w zapomnienie. Nawet jeśli traktowaliśmy się do tej pory z rezerwą, teraz znikną wszelkie blokady. Nastąpi stabilność acz zdecydowany rozwój, padną konkretne propozycje. Czy Twój kręgosłup nie daje Ci czasem znać, że trzeba o niego zadbać?



KRZYŻÓWKA

KUPON 646



POZIOMO:

1) artystyczny pseudonim Eugeniusza Olejarczyka; 8) z Piętaszkiem na wyspie; 9) tradycyjny luk koreański; 10) przyłodek w Maroku; 13) patron cerkwi w Hoszowie; 14) Haris, gwiazda zmienna w Wolarzu, odległość 205 lat świetlnych; 15) zabawa na całego; 18) żona Lenina; 20) małe radio; 22) rządzi solo i ostro; 25) nocny strój do spania; 28) jednostka pomiaru informacji; 29) dęty instrument muzyczny; 31) regulator zegarka mechanicznego; 32) duża, drapieżna ryba, żyjąca w Morzu Śródziemnym i Oceanie Atlantycznym; 34) Józef, autor monografii o dziejach Leska; 37) cios, uderzenie; 38) bywa podporą u starszych ludzi; 39) autobus z Dolnego Śląska; 40) imię pisarki, która pod koniec życia mieszkała w Żarnowcu; 41) okulary Johna Lennona.

PIONOWO:

2) wielocukier zbudowany z fruktozy, roślinna substancja zapasowa; 3) Onufry, jeden z głównych bohaterów „Trylogii”; 4) rumuński gazik; 5) ptak czczony w Egipcie; 6) kawa zbożowa produkowana w Skawinie; 7) Artur, satyryk i konferansjer, dzieciństwo spędził w Bóbrce koło Soliny; 10) po śmierci żony z rozpaczy rzucił się do morza; 11) imię barda Ziemi Sanockiej; 12) gra w karty pochodzenia północnoamerykańskiego; 15) typ lasu, który nie występuje w Bieszczadach; 16) woda w stanie stałym; 17) gra w karty pochodzenia północnoamerykańskiego; 19) Agata, piosenkarka nurtu piosenki poetyckiej, urodzona w Baligródzie; 21) plemię Indian Ameryki Północnej należące do federacji Krików; 23) głównie na scenie lub przed kamerą; 24) moda sprzed lat; 26) Indianin z powieści Maya; 27) ułatwia hamowanie samochodu; 30) autor „Słówka”; 32) osoba przedstawiająca czek; 33) komediopisarz, właściciel Bóbrki k. Soliny; 34) tam podążyli trzej królowie; 35) Marie, 1869-1934, amer. aktorka filmowa, Oskar w 1931; 36) żartobliwa zabawa lub drobiazg, błaździństwo.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 15 marca 2018 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 646 jest „Gazeta Bieszczadzka”.

Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 646 zostaną opublikowane w „GB” nr 6 (2018).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 645 otrzymuje **Zdzisław Trela z Czarnej Góry.**

Hasło krzyżówki nr 645 brzmiało: „OSŁAWICA”

Z kuchni bieszczadzkiej

Placuszki drożdżowe w dwóch wariantach



Tym razem pani Basia proponuje bieszczadzki gospodyniom placuszki drożdżowe z nadzieniem. Jednak, aby na naszych stołach nie było nudno, placuszki są w dwóch wariantach: z serem lub mięsem mielonym.

Nadzenie mięsne do placuszków: 200 g mięsa mielonego, 1 cebula skrojona w kostkę, 2 ząbki czosnku drobno krojone, sól, pieprz ziarnisty, kolorowy i czarny. Składniki należy wymieszać.

Nadzenie serowe do placuszków: 150 g sera białego chudego, 2 żółtka, cukier waniliowy ok. 1 łyżeczka. Można dodać 1 łyżeczkę cukru kryształu. Składniki utrzeć jak na masę do naleśników z serem.

Ciasto drożdżowe: 1 szklanka mleka, 2 żółtka, 1/2 opakowania drożdży suszonych, szczypta soli, 1 łyżeczka płasko cukru. Można dodać odrobinę masła. Składniki mieszamy i dodajemy mąkę psenną do wyrobienia luźnego ciasta.

Wykonanie: Z ciasta drożdżowego odmieramy po kawalku i robimy placuszek. Następnie nakładamy farsz. Zamykamy placuszek w saszetkę zbierając brzegi. Odwracamy saszetkę i kładziemy na stolnicy posypanej mąką. Placuszki z farszem serowym rozklepujemy delikatnie na płasko palcami zaś placuszki z farszem mięsny rozwałkujemy wałkiem na grubość ok. 8 milimetrów. Gotowe placuszki smażymy obustronnie na rozgrzanym tłuszczu. Placuszki serowe podajemy z owocami oprószone cukrem pudrem. Mięsne zaś z sosem lub ogórkiem, cebulką i opiekanymi plasterkami z pieczarek.

Barbara Mrozek-Chrobak

W nieprzewidywalnym szklwie



AUTOR: Jola Jarecka – Kino Końkret, Zatwarnica. Zima, to czas kiedy bieszczadzcy rękodzielnicy siedzą w pracowniach i tworzą. Dziś po raz kolejny zabieramy was do pracowni Joli, która wciąż szuka nowych inspiracji. Tym razem z jej pieca wychodzą piękne miseczki na sosy. Jak mówi Jola, wciąż eksperymentuje, dlatego jej prace mają nieprzewidywalne szklwie – nic nie jest do końca tak jak zaplanowała. W jej warsztacie znajdziecie też aniolki, mydelniczki, maselniczki, dzbanuszki i filiżanki z motywami z bieszczadzkiej przyrody. Warto wstąpić, bo na pewno każdy znajdzie coś dla siebie. Jola na terenie Starego Parku Konnego w Zatwarnicy prowadzi kino, kawiarnię oraz pracownię artystyczną, w której oprócz zajęć artystycznych prowadzi warsztaty literackie i teatralne. Więcej informacji na stronie <http://www.trebor-buk.pl>. Zapraszamy do przesyłania nam swoich prac na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Odświeżmy buzię



Chociaż za oknem wciąż zima trzyma, to my już z tęsknotą myślimy o nadciągającej wiosnie. Mróz, śnieg, wiatr, kremy natuszczające i pudry mocno dały się we znaki naszej cerze. Dlatego tym razem mam dla bieszczadzkiej pań pomysł na odświeżającą maseczkę jaśminową, która rozświetli naszą cerę do nadchodzącego wiosennego słońca.

KINO „ORZEŁ
Ustrzyki Dolne”

„NOWE OBLCZYE GREYA”- 09,10,11.III.,
godz.19:00, bilet 14,00 zł
„PSZCZÓŁKA MAJA: MIODOWE
IGRZYSKA”- dubbing-16,17,18.III.,
godz.18:00, bilet 14,00
„KOBIECY MAFIT”- 23,24,25.III.,
godz.19:00, bilet 14,00 zł
Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary na
własność)

KINO „KOŃKRET”

„NIEMIŁOŚĆ”-10.III., godz. 20:00, bilet
20,00 zł
„HASŁO” - 12.III., godz.20:00, bilet 10,00 zł
„KINO OBJAZDOWE”- 15.III., godz.20:00,
bilet 10,00 zł
„WOLNA SOBOTA”-17.III., godz.20:00,
bilet 10,00 zł
„WOLNA SOBOTA”-20.III., godz.20:00,
bilet 10,00 zł
Ze względu na małą ilość miejsc prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka 607 068 094).
Istnieje możliwość zorganizowania seansu (poza reperturem) dla grupy min.5 os.

Maseczka jaśminowa przeznaczona do cery normalnej, młodej, bezproblemowej. Maseczka ma kolor biały.

Skład: olej migdałowy, olej rycynowy, olej winogronowy, hydrolat kwiatowy jaśminowy, gliceryna, glina biała, guma ksantanowa, ekstrakty ziół: jaśminowiec, kwiat czarnego bzu, żyworońka, olej eteryczny ylang ylang.

Właściwości i działanie: Maseczka idealnie odżywia skórę, nawilża, odświeża, lekko natłuszcza, działa odprężająco i relaksacyjnie.

Jak używamy: Maseczkę należy nałożyć na twarz omijając oczy, po około 5-10 min. zmyć. Jest to maseczka niewysychająca, to znaczy, że nie tworzy skorupy na skórze.

Nieźle Ziółko
Nasza zielarka Krystyna Judka ze względu na bardzo napięty harmonogram zajęć, nie może dłużej prowadzić naszego kącika zielarskiego. W związku z tym, poszukujemy osoby, która zechciałaby prowadzić kącik zielarski w Gazecie Bieszczadzkiej. Bardzo prosimy o kontakt pod nr tel. 13 461-28-16 lub mailowo: redakcja@bieszczadzka24.pl

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999
Policja - 997
Straż pożarna - 998
GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1
tel. 13 460-80-00, 460-80-01
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,
tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68
godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00 wtorek - piątek od 7.30 do 15.30

Dyzury aptek Ustrzyki Dolne

5 - 11 marca DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne
12 - 18 marca NA ROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.
19 - 25 marca POD ORLIKIEM, ul. Dworcowa 2, Ustrzyki D.
26 marca - 1 kwietnia EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki D.

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,
tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.
Museum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego
ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00; dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutowiska

Lutowiska 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

31. BBL – W tym roku pierwsi Polacy!

Tegoroczny 31. Bieszczadzki Bieg Lotników pobit wszelkie możliwe rekordy. – Była największa ilość zawodników od lat, mieliśmy śniegu w nadmiarze i w końcu w obu kategoriach, męskiej i żeńskiej, zwyciężyli Polacy! – cieszy się Komandor 13. BBL Marek Konopka.



Fot. T. Uszak

31. Bieszczadzki Bieg Lotników odbył się w 17 i 18 lutego na trasach biegowych im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej. Bieg główny, który odbył się w niedzielę, ukończyło 301 zawodników.

– Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że tegoroczna impreza była wyjątkowo udana – mówi Komandor Bieszczadzkiego Biegu Lotników Marek Konopka. – Wszyscy wyjechali od nas zadowoleni, bo i pogoda nam dopisała i nagrody

były wyjątkowe. Dodatkowo w tym roku, pierwszy raz od wielu lat pierwsze miejsca w głównym biegu wybiegali Polacy – Bogusław Graczy i Urszula Łętocha. W ubiegłych latach pierwsze miejsca zajmowali zawodnicy z Ukrainy, ale tym razem daliśmy im radę.

Jak mówi Komandor Konopka ekipa, która przygotowała 31. BBL spisała się na medal. – Nie było żadnych pomyłek z liczeniem czasu, więc myślę, że mamy to już

opanowane do perfekcji. Praktycznie przed podaniem oficjalnych wyników, każdy z zawodników wiedział jakie zajął miejsce. Liczę na to, że w przyszłym roku impreza jeszcze bardziej się rozkręci i na starcie zjawi się jeszcze większa ilość zawodników.

W tym roku zwycięzcy 31. BBL mogli liczyć na naprawdę wspaniałe nagrody. Za zdobycie 1 miejsca przewidziano nagrodę pieniężną w wysokości 1 tys. złotych oraz voucher do Hotelu Arłamów. – Dodatkowo, organizatorzy czyli Gmina Ustrzyki Dolne i Stowarzyszenie Bieszczadzki Bieg Lotników zadbały o wspaniałe medale i zaopatrzenie. Jedzenia było dość, tak samo jak i dobrego humoru – dodaje Marek Konopka.

31. Bieszczadzki Bieg Lotników rozpoczął się w sobotę, startami najmłodszych zawodników. Wcześniej przedstawiciele władz samorządowych, organizatorzy oraz uczniowie Szkoły Podstawowej w Ustjanowej Górnej, złożyli kwiaty pod Pomnikiem Pamięci Lotników Szybowcowych w Ustjanowej.

W niedzielę, uroczystości rozpoczęły się od złożenia kwiatów pod obeliskiem upamiętniającym pierwszego Komandora i pomysłodawcę Bieszczadzkiego Biegu Lotników Stanisława Nahajowskiego.

paba

Brąz na zakończenie rywalizacji

Przez cztery dni na trasach „Pod Żukowem” w Ustjanowej rywalizowali biegacze w ramach XXIV Ogólnopolskiej Olimpiady w Sportach Zimowych. Z konkurencjami biegowymi wiazał się spore nadzieje na dobre starty zawodników, a zwłaszcza zawodniczek z MKS Halicz Ustrzyki Dolne. Na medal musieliśmy czekać do ostatniego dnia zawodów. Sabina Lizis i Kinga Polityńska zajęły trzecie miejsce w sprinterskich biegach sztafetowych.



Fot. Z. Krasowski

Wałkę o medale zapoczątkowano 21 lutego od sprintów technikalnie dowolną. W kategorii Juniorów A ustrzycki klub reprezentowali Maciej Buško i Patryk Brzeźawski. Obaj przeszli przez eliminacje, by odpaść w biegach ćwierćfinałowych, zajmując odpowiednio 12 i 15 miejsce.

W kategorii Juniorów B przez eliminacje nie przebrnął Szymon Paszkiewicz. Na ćwierćfinałach rywalizację zakończyła też Natalia Kwaśnik, która w kategorii Juniorów A zajęła 14 miejsce.

Najliczniej MKS Halicz reprezentowany był w kategorii Juniorów B. Monice Szałańskiej nie udało się awansować do rundy pucharowej. Kinga Polityńska i Zuzanna Konik biegnąc w ćwierćfinałach zakończyły rywalizację na 14 i 15 miejscu. Najlepiej spisała się Luiza Motyka zajmując w finale B 3 miejsce i w sumie została sklasyfikowana na 7 pozycji.

22 lutego rozegrano biegi na dystansach. Juniorzy A rywalizowali w biegu łącznym 10 km + 10 km. Na 9 pozycji zawody ukończył Maciej Buško, a 13 był Patryk Brzeźawski. Wśród Juniorów A nasza jedyna reprezentantka Natalia Kwaśnik dobiegła do mety na 12 pozycji. Na 17 miejscu bieg w kategorii Juniorów B zakończył Szymon Paszkiewicz.

W biegu na 7,5 km Juniorów B na wysokim 6 miejscu sklasyfikowano Luizę Motykę, co było najlepszym osiągnięciem indywidualnym ustrzyckich biegaczy. Na 8 miejscu bieg ukończyła Kinga Polityńska, a 20 była Zuzanna Konik.

Po dniu przerwy 24 lutego biegacze przystąpili do rywalizacji w biegach dystansowych stylem klasycznym. W swojej kategorii Patryk Brzeźawski był 13, a Szymon Paszkowski zajął 17 miejsce. Podobnie jak dwa dni wcześniej najlepiej pobięły zawodniczki

w kategorii Juniorów B. Na 5 km stylem klasycznym najwyższą w naszych reprezentantek została sklasyfikowana Kinga Polityńska, która była 9. Tuż za nią do mety dotarła Sabina Lizis, 12 była Zuzanna Konik, 16 – Luiza Motyka, a 33 Monika Szałańska.

Finałem czterodniowych zmaganię biegaczy były rozegrane 25 lutego sztafety sprinterskie. Nasi juniorzy Maciej Buško i Patryk Brzeźawski zajęli 6 miejsce. Wynik można byłoby uznać za dobry, gdyby nie fakt, że w tej konkurencji wystartowało dokładnie sześć sztafet.

Kiedy wydawało się, że start na OOM biegaczy i biegaczek z Ustrzyk zakończy się bez medalowych zdobyczy, do walki przystąpiły dziewczęta w kategorii Juniorów B. Po zaciekłej walce w gronie 11 dziewcząt Sabina Lizis i Kinga Polityńska zajęły 3 miejsce, zdobywając tym samym brązowe medale OOM.

Oprócz brązowego medalu pary z MKS Halicz, na trzecim miejscu podium stanęła też sztafeta w kategorii Juniorów A w składzie Paula Pasterczyk, Oliwia Brill z MUKS Podkarpacie Jędrlicze. Bez względu na najlepszą zawodniczkę reprezentującą Podkarpacie była Izabela Marcisz z SS Prządki Ski z Korczyny, która zdobyła trzy medale. Brązowy w sprincie na 1,3 km; srebrny w biegu na 7,5 km stylem dowolnym oraz złoty na 5 km stylem klasycznym.

W klasyfikacji punktowej MKS Halicz Ustrzyki Dolne zdobył 53 punkty i został sklasyfikowany na 8 miejscu w gronie 24 klubów. Dorobek pozostałych klubów z województwa podkarpackiego to 41 punktów. Złożyły się na nie punkty zdobyte przez MUKS Podkarpacie Jędrlicze – 19 p., SS Prządki Ski – 16 p., KS Speed Jasło – 6 p., co dało w sumie 94 punkty i 5 miejsce w klasyfikacji województwa.

/Elal/

WYNIKI 31 Bieszczadzkiego Biegu Lotników

Dzień I

W biegach dzieci i młodzieży w poszczególnych biegach zwyciężali:

- CHŁOPCY** - ur. w 2009 i mł. - dyst. 0,5 km
 1 MALEC Maciej 2009 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 02:03,2
 2 DUTKA Staś 2009 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 02:11,8
 3 JANIA Karol 2009 LUKS USTIANOWA 02:46,2
DZIEWCZĘTA - ur. w 2009 i mł. - dyst. 0,5 km
 1 DUTKA Hania 2009 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 02:02,9
 2 KURUC Roksana 2009 UKS przy SP w Hańciszowej 02:15,0
 3 WRONOWSKA Amelia 2009 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 02:24,2

- CHŁOPCY** - ur. w 2007-08 dyst. 1,0 km
 1 MARCISZ Szymon 2008 SS Prządki-Ski 06:51,0
 2 DARDZIŃSKI Benedykt 2008 UKS przy SP w Hańciszowej 06:51,6
 3 194 PENAR Mateusz 2007 UKS „Karpaty” Klimkówka 07:08,5
DZIEWCZĘTA - ur. w 2007-08 dyst. 1,0 km
 1 WRONA Zuzanna 2007 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 05:10,0
 2 DARDZIŃSKA Wanda 2008 UKS przy SP w Hańciszowej 05:30,1
 3 GERMAŃSKA Oliwia 2008 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 05:32,4

- Chłopcy** - ur. w 2005-2006 dyst. 2,0 km
 1 TARACIŃSKI Stanisław 2005 LUKS USTIANOWA 07:03,8
 2 KRUKAR Wiktor 2006 UKS „Karpaty” Klimkówka 07:27,1
 3 KAPUŚNIAK Dominik 2006 LUKS USTIANOWA 07:42,3
Dziewczęta - ur. w 2005-2006 dyst. 2,0 km
 1 DYLA Emilia 2006 LUKS USTIANOWA 07:41,5
 2 ŚLĄCZKA Beata 2005 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 07:43,9
 3 KISIELEWICZ Weronika 2006 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 08:18,8

- Chłopcy** - ur. w 2003-2004 dyst. 3,0 km
 1 MALAWSKI Aleksy 2003 UKS Czarna 11:24,5
 2 PIETRUSZ Damian 2004 UKS Czarna 16:18,9
Dziewczęta - ur. w 2002-2003 dyst. 3,0 km
 1 KOŚCIAŃSKA Julia 2004 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne 09:52,2
 2 CHWOSTYK Marta 2004 LUKS USTIANOWA 09:57,1
 3 HARSCH Aleksandra 2004 NSS / MKS HALICZ Ustrzyki Dolne

Dzień II

XXXI Bieszczadzki Bieg Lotników odbył się 18 lutego na trasie im. Stanisława Nahajowskiego w Ustjanowej Górnej. Łącznie w zawodach uczestniczyło 301 zawodników i zawodniczek.

W biegu głównym na dystansie 20 km zwyciężyli:

1. Graczy Bogusław, Remsport, 01:00:0;
2. Faron Robert, Zalesie Eney, 01:02:28;
3. Chenikalo Aleksandr, Pustomyty - Lwów Ukraina, 01:02:59.

Wśród kobiet na dystansie 10 km

1. Łętocha Urszula, LKS Markam Wiśniowa Osieczany, 32:02,0;
2. Marcisz Izabela, SS Prządki SKI 34,08
3. Szyszka Anđzelika MKS Halicz Ustrzyki Dolne 37:04

W biegu na dystansie 5 km mężczyzn zwyciężył Marek Góra z Ustrzyk Dolnych przed Rymarowiczem Marcinem z Ustjanowej Górnej i Zielińskim Dawidem z Wysowej Zdroju.

Natomiast wśród kobiet na tym samym dystansie zwyciężyła Lizis Sabina przed Konik Zuzanną oraz Harsche Aleksandrą – wszystkie z MKS Halicz Ustrzyki Dolne.

W biegu głównym mężczyzn 60-69 lat na dyst. 10 km zwyciężył Żerański Jacek – Śnieżne Trasy - Skipol 38:38,0, w biegu mężczyzn 70 lat i starsi zwyciężył Kranz Jacek - Watacha Wolosate 45:52,0.

PATRONAT HONOROWY: Polski Komitet Olimpijski, PZN, Województwo Podkarpackie, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Krośnie.

ORGANIZATORZY: Gmina Ustrzyki Dolne, Stowarzyszenie Bieg Lotników.

Turniej piłkarzyków stołowych w sołectwie Jureczkowa

W świetlicy wiejskiej sołectwa Jureczkowa w niedzielne popołudnie 28 stycznia, rozegrano turniej piłkarzyków stołowych o puchar Burmistrza Ustrzyk Dolnych Bartośza Romowicza pod jego patronatem.

Po mistrzostwach Europy w futsalu, które odbyły się w Słowenii, miłośnicy piłki nożnej mieli możliwość rozegrania turnieju piłkarzyków stołowych.

Dzięki zaangażowaniu Sołtysa Sołectwa Jureczkowa i pod patronatem oraz przy wsparciu Burmistrza Ustrzyk Dolnych udało się zorganizować turniej promujący sposób na aktywne spędzenie wolnego czasu. W turnieju wzięło udział ok. 40 uczestników, którzy rywalizowali w 3 kategoriach w systemie do dwóch wygranych meczów.

Rozegrano 3 kategorie. Miejsca na podium przedstawiają się następująco:

Kategoria I juniorzy – pary graczy do 12 lat

1. Alan Mazur i Natan Hus
2. Elian Ingielewicz i Tomek Mazur
3. Artur Szukalski i Michał Harabas

Kategoria II otwarta - pary powyżej 12 lat

1. Dawid Pasławski i Justyna Pasławska
2. Łukasz Pasławski i Patryk Szewczyk
3. Tomek Szewczyk i Ania Szewczyk

Kategoria III rodzinna – rodzic z dzieckiem

1. Marek i Alan Mazur
2. Krzysztof i Natan Hus
3. Stanisław i Michał Harabas

Indywidualnie wygrał Kuba Zyglar, a także wyróżniono najmłodszego uczestnika turnieju Artura Szukalskiego.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymali puchary ufundowane przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych i nagrody rzeczowe. Pozostali uczestnicy otrzymali nagrody rzeczowe ufundowane przez Burmistrza Ustrzyk Dolnych, Nadleśnictwo w Birczy, Sołtysa Sołectwa Jureczkowa Piotra Mazura oraz Marcelego Kucę.

Na podsumowanie turnieju odbył się mecz między Burmistrzem Ustrzyk Dolnych i Sołtysem Sołectwa Jureczkowa.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w turnieju i sportową rywalizację, a organizatorom za sprawne zorganizowanie turnieju.

MK

IV Turniej Piłki Siatkowej Honorowych Dawców Krwi

Kolejny raz pierwsze miejsce i puchar przechodni w IV Turnieju Piłki Siatkowej Honorowych Dawców Krwi województwa podkarpackiego wywalczyła drużyna HDK PCK „Podhalańczyk” z Rzeszowa. Turniej rozegrano w sobotę 24 lutego w Ustrzykach Dolnych.



Fot. D. Sobota

24 lutego, w hali sportowej przy SP nr 1 w Ustrzykach Dolnych, odbył się IV Turniej Piłki Siatkowej Honorowych Dawców Krwi województwa podkarpackiego pod patronatem Burmistrza Ustrzyk Dolnych, Dyrektora Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie oraz Prezesa Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK w Rzeszowie.

Wzięło w nim udział 6 drużyn: Klub HDK PCK „Serce Sercu” OSP z Gaci, Bieszczadzki Dar Życia z Ustrzyk Dolnych, Klub HDK PCK „Podhalańczyk” z Rzeszowa, „Strażacka Krwinka” z Sieteszy, „Błękitny

Dar Życia” z Leska oraz „Żołnierski Dar” z Przemyśla.

Jak zawsze, rywalizacja przebiegała w miłej, przyjaznej atmosferze oraz w duchu fair-play. Nad przebiegiem rozgrywek czuwał zespół sędziowski w składzie: Grzegorz Osioły, Waclaw Cetnar oraz Andrzej Wawrzyniak.

Kolejny raz I miejsce i puchar przechodni wywalczyła drużyna HDK PCK „Podhalańczyk” z Rzeszowa, II miejsce przypadło Klubowi HDK „Błękitny Dar Życia” z Leska, trzecie miejsce zajął Klub HDK „Serce Sercu” OSP z Gaci, czwarte miejsce przypadło nam - gospodarzom z Kl-

bu HDK „Bieszczadzki Dar Życia”, V pozycję wywalczyła „Strażacka Krwinka” z Sieteszy a VI miejsce zajął Klub HDK „Żołnierski Dar”.

Uroczystym podsumowaniem turnieju było wręczenie pucharów, nagród i upominków przez burmistrza Bartosza Romowicza oraz członków Zarządu OR PCK w Ustrzykach Dolnych Annę Sydoryk, Katarzynę Kaszany, Barbarę Makulińską-Dec i Ryszarda Kargula.

Składamy serdeczne podziękowanie Burmistrzowi Bartoszowi Romowiczowi za obecność, współpracę i wsparcie OR PCK w Ustrzykach Dolnych oraz działającego przy nim Klubu HDK „Bieszczadzki Dar Życia”.

Dziękujemy także za współpracę i wsparcie Dyrektorowi Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Rzeszowie Ewie Zawilińskiej, Prezesowi Podkarpackiego Oddziału Okręgowego PCK

w Rzeszowie Marcelemu Kucy, wolontariuszom z ZSL w Ustrzykach Dolnych: Wiktorii Kołodziej, Adriannie Sydoryk, Wiktorii Harna, Jagodzie Dworak i Annie Dyląg oraz wszystkim tym, którzy włączyli się w zorganizowanie naszego przedsięwzięcia.

A Wam Kochani Krwiodawcy kolejny raz - Dziękujemy za to, że jesteście i każdego dnia niesiecie pomoc, wiarę w drugiego człowieka i nadzieję na lepsze jutro.

Zarząd Oddziału Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Ustrzykach Dolnych.
(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Zacięta rywalizacja w Czarnej

Cztery drużyny stanęły do rywalizacji w IV Turnieju Piłki Siatkowej w Czarnej. Chociaż rywalizacja była zacięta, to wszystkie mecze odbyły się w duchu fair play. Najlepszą drużyną okazali się ustrzyccy krwiodawcy.

W sobotę 17 lutego w hali sportowej w Czarnej odbył się IV Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Rady Gminy w Czarnej. Do rywalizacji zgłosiły się cztery drużyny: Czarna Gimnazjum, Klub HDK „Bieszczadzki Dar Życia” z Ustrzyk Dolnych, Polana oraz Czarna Górna.



FOT. ADAM FABER

Drużyny grały systemem „każdy z każdym”, a mecze rozgrywano do dwóch wygranych setów (do 15 punktów). Cały turniej charakteryzował się emocjonującą walką o każdy punkt i ostatecznie I miejsce wywalczyła drużyna Klub HDK „Bieszczadzki Dar Życia”, II miejsce zdobyła drużyna z Czarnej Górnej, III miejsce drużyna z Polany a IV miejsce drużyna Czarna Gimnazjum.

Turniej sędziowała Elżbieta Kosmecka oraz zastępca dyrektora Zespołu Szkół Samorządowych w Czarnej Wojciech Kowalski. Po zakończeniu zmagania sportowych dyplomy i puchary ufundowane w całości przez Radę Gminy w Czarnej wręczyli radna Danuta Maj oraz przewodniczący Rady Gminy Jan Podraza. Drużynom kibicowała również dyrektor Zespołu Szkół Samorządowych w Czarnej Danuta Kornaga.

Celem turnieju jest popularyzacja piłki siatkowej i aktywności fizycznej, integracja mieszkańców gminy Czarna, propozycja aktywnego spędzania czasu wolnego wśród młodzieży i dorosłych.

Organizatorzy dziękują gościom, licznie przybyłej młodzieży i kibicom za głośny doping. Zawodnikom serdecznie dziękują za udział, dobry humor i prawdziwie sportową rywalizację i za to, że wszystkie mecze były rozegrane w duchu fair play.

AF

Dwa razy hala

Lekkoatleci z MKS Halicz Ustrzyki Dolne rozpoczęli sezon halowy od dwukrotnych startów w Mielcu. Hala nie jest dla ustrzyckich biegaczy punktem docelowym, a jedynie formą przygotowania do zawodów przelajowych i biegów górskich, które już niedługo pojawią się w kalendarzu startów naszych lekkoatletów.



17 lutego w Mielcu rozegrano Halowe Mistrzostwa Podkarpacia w lekkiej atletyce. Naszym młodym biegaczom przyszło rywalizować ze starszymi od siebie o kilka lat zawodnikami.

Pierwszy raz na hali wystartowała Gabriela Jagielska. W swoim debiucie na 600 m zajęła 10 miejsce. Kilka godzin później wystartowała dodatkowo w biegu na 300 m i tu już zaprezentowała doświadczenie z poprzedniego biegu, gdyż zajęła 7 pozycję.

Z młodzikami i młodziczkami rywalizowali nasi kolejni reprezentanci. Na 1 km trzynastoletnia Alicja Matiasik wywalczyła 5 miejsce. Mający 11 lat Kacper Majer w biegu na 300 m zajął 12 miejsce, a dziesięciolatek Karol Kaszany zajął 6 miejsce na 600 m.

Tydzień później nasi lekkoatleci wystartowali w Halowych Mistrzostwach Podkarpacia Dzieci Młodszych i Starszych. Tym razem rywalizowali już w swoich grupach wiekowych. Na najniższym miejscu podium stanął Karol Kaszany, który w kategorii chłopców młodszych zajął trzecie miejsce. Wśród chłopców starszych Paweł Kuc był 5. Drugi brązowy medal zdobyła Alicja Matiasik w biegu na 600 m. W tym samym biegu na 18 pozycji do mety dotarła Oliwia Tarsudis. W biegu na 300 m chłopców młodszych Kacper Majer był 13, a siedmiolatek Karol Jasiurski zajął 21 miejsce.

Zawody halowe nie są dla nas priorytetem. Nie mamy warunków do systematycznych treningów pod dachem, tak więc z biegami halowymi mamy do czynienia jedynie podczas zawodów. Uczestnictwo w zawodach halowych fraktujemy jako formę przygotowania do sezonu wiosennego i do czekających na biegów przelajowych i górskich – mówi Grzegorz Oleksy, trener ustrzyckich lekkoatletów.

/Ela/

Olga Miszczak najlepszą młodzieżową zawodniczką w Futsalu Kobiet!

Pochodząca z Ustrzyk Dolnych Olga Miszczak, w II Mistrzostwach Podkarpacia w Futsalu Kobiet, dostała najwyższe indywidualne wyróżnienie oraz tytuł najlepszej zawodniczki turnieju. GRATULUJEMY!!



24 lutego zostały rozegrane II Mistrzostwa Podkarpacia w Futsalu Kobiet pod egidą Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej. W zawodach rozegranych w hali sportowej w Grodzisku Dolnym uczestniczyło 8 najlepszych żeńskich drużyn młodzieżowych naszego regionu. Ostatecznie mistrzyniami zostały piłkarki Resovii Rzeszów, natomiast najwyższe indywidualne wyróżnienie oraz tytuł najlepszej zawodniczki turnieju przypadł ustrzyckiej zawodniczce Oldze Miszczak, bramkarce Sokoła Kolbuszowa. Olga została doceniona nie tylko za udane interwencje bramkarskie, ale również za zaangażowanie w grę ofensywną swojego zespołu, które skutkowało wieloma groźnymi sytuacjami pod bramką rywala. Dla podkarpackich piłkarek futsalowe finały były zwień-

zeniem zimowego okresu przygotowawczego "pod dachem". Pierwsze zmagania ligowe rozpoczęła się już w marcu, zatem zawodniczki od tego tygodnia wróciły do treningów na trawie. Olga wraz z Sokołem już kolejnego dnia po mistrzostwach (przy 15-o stopniowym mrozie!) rozegrała sparing z ekstraklasowym zespołem z Radomia, zakończony remisem 1:1. Dzięki m. in. bardzo dobrej postawie w jesiennych rozgrywkach Pucharu Polski (Sokół odpadł dopiero w starciu o ćwierćfinał!) ustrzycka bramkarka na stałe zadomowiła się w wyjściowym składzie pierwszej drużyny i na wiosnę najprawdopodobniej będziemy ją mogli regularnie oglądać w meczach 1 ligi.

Krzysztof Miszczak



**Gmina Ustrzyki Dolne - Zarząd Gospodarki
Mieszkaniowej
w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy
Dworcowej 10
ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony
na najem lokali użytkowych.**

Przedmiotem przetargu są:

1. Lokal użytkowy nr 5 o pow. 13,58 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

2. Lokal użytkowy nr 6 o pow. 35,21 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 250,00 zł
Charakterystyka: 2 pomieszczenia, inst. C.O., i elektryczna.

3. Lokal użytkowy nr 7 o pow. 17,75 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

4. Lokal użytkowy nr 8 o pow. 18,42 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

5. Lokal użytkowy nr 9 o pow. 36,18 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 250,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

6. Lokal użytkowy o pow. 12,46 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 16
Cena wywoławcza 600,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 300,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

7. Lokal użytkowy o pow. 20,75 m2 położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10
Cena wywoławcza 400,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 300,00 zł
Charakterystyka: inst. C.O., wod-kan i elektryczna.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 w tytule wpisując na jaki lokal.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł.

Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, wodę i ścieki, centralne ogrzewanie – opcjonalnie.

Wynajmujący do zabezpieczenia finansowego zobowiązuje się do wpłacenia przed zawarciem umowy kaucji w wysokości 3-krotno miesięcznego czynszu brutto.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 22 marzec 2018 roku o godz. 11:00 w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4 w kolejności wskazanej w ogłoszeniu.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy **wpłacą wadium do dnia 21 marzec 2018 r.**

Lokale można oglądać do dnia 21 marzec 2018 r. do godz. 14:00.

Wpłacone wadium zostanie:

- zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
 - przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy w terminie 14 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu,
 - zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść.
- Blizszych informacji można uzyskać pod nr telefonów 13-461-14-17, 509-702-325, 690-543-901.
Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

dyrektor Jerzy Jóźwiak



**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
ogłasza
I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:**

Nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego tj.:

1. część działki numer 494 i działkę numer 496 o łącznej powierzchni 0,6082 ha (ogólna łączna powierzchnia działek 1,5311 ha) położone w Ropience, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 230 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 250 zł. 2. nieruchomość oznaczoną numerami działek 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799 o łącznej powierzchni 0,6826 ha położone w Ropience, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 210 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 250 zł. Wyżej wymienione nieruchomości posiadają założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00013704/3 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zамiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Na terenie wydzierżawionym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew.

Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń.

Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko.

Prace związane z ulepszeniem przedmiotu dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do wydzierżawiającego.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź wygaśnięciu umowy dzierżawy, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonym.

Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkiem Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie na podstawie porozumienia stron.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionych nieruchomości odbędzie się w dniu 12 kwietnia 2018 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą **wadium** na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej **do dnia 09 kwietnia 2018 r.**

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tych nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

**z up. Burmistrza
Katarzyna Sekuła Zastępca Burmistrza.**

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

**OGŁOSZENIA
DROBNE**

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, helmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* Tanie blachy dachowe 2 gatunek blachy trapezowe ocynk/kolor/alucynk.

Arkusze 2 m, 2,50 m, 3 m, Rzeszów ul. Reja 10. Tel. **660-091-664.**

* **Sprzedam działki budowlane z warunkami zabudowy 15 i 16 arów w miejscowości Łodyna, na południowym stoku z widokiem na wyciąg narciarski „Laworta” tel. 782 397 781**

**Kupię stare motory niezależnie od stanu
tel. 795934654.**

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”; 38-700 Ustrzyki Dolne;
ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: **Paulina Bajda**

DTP: **Adam Leń**

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i tytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm2 na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” SA Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;

38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia,
Drukarnia w Sosnowcu



Ustrzyckie Stowarzyszenie Kultury zaprasza na

USTRZYCKI UNIwersYTET TRZECIEGO WIEKU

pod honorowym patronatem
Burmistrza Ustrzyk Dolnych
Bartosza Romowicza

Słuchaczem UUTW może zostać **każda osoba w wieku 55+** niezależnie od posiadanego wykształcenia. Każdy kto chce pogłębiać swoją wiedzę, zdobywać nowe doświadczenia i realizować swoje pasje.

W programie m.in.:

- kurs komputerowy i językowy
- zajęcia ruchowe
- zajęcia artystyczne
- wycieczka

Zapisy: **26.02 - 26.03.2018 r.** od poniedziałku do piątku w godzinach 8:00-15:00
w Ustrzyckim Domu Kultury, ul. 29 listopada 31

uwaga: ilość miejsc ograniczona, liczy się kolejność zgłoszeń.

Kontakt:
Tel. +48 564 738 935
e-mail: usk-ustrzyk@gmail.com

NFZ Narodowy Fundusz Zdrowia

LUXMED DIAGNOSTYKA



Zbadaj się i zyskaj spokój

Zapraszamy Panie w wieku 50-69 lat na **bezpłatną mammografię** (prześwietlenie) piersi w technice cyfrowej w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi.

Ustrzyki Dolne
26, 27 marca 2018
przy Hali Sportowej
ul. 29 Listopada 19

Zarejestruj się:
58 665 24 44
www.mammo.pl

MAMMOGRAFIA

Szanowna Redakcjo!

W odpowiedzi na zarzuty sołtysa Brzegów Dolnych pana Tadeusza Domaradzkiego w sprawie braku konsultacji i rozmów przy tworzeniu Szlaku Naftowego.

Pan sołtys w swoim artykule informuje, że przy powstaniu Szlaku Naftowego nie było żadnej konsultacji z nim, Radą Sołecką oraz mieszkańcami Brzegów Dolnych. Chciałbym przypomnieć panu sołtysowi o spotkaniu u burmistrza Ustrzyk Dolnych, gdzie Pozytywnie Zakreśnieni Mieszkańcy Brzegów Dolnych przypomnieli panu sołtysowi, że informowali sołtysa o tym, że przez wieś poprowadzony będzie ten szlak i w jakim miejscu powstanie jego infrastruktura. Co więcej, przeanalizowałem protokół z dnia 18 października 2016 roku z Zebrania Wiejskiego Sołectwa Brzegi Dolne, w którym to protokole jest informacja Stowarzyszenia „Homo Homini” o szeroko pojętej działalności kulturalnej i promowaniu regionu, czyli Brzegów Dolnych. Jak zapewnił mi członkowie tego stowarzyszenia, na tym posiedzeniu przedstawiono założenie powstania różnych szlaków na terenie Brzegów Dolnych, w tym i naftowego.

Chciałbym przypomnieć panu sołtysowi o jego zerowym zaangażowaniu w powstanie szlaków turystycznych na terenie Brzegów Dolnych, poczynając od Szlaku Kolonizacji Józefińskiej, kończąc na Szlaku Naftowym. Współpracowałem ściśle z mieszkańcami

ZEW się budzi
FESTIWAL



Rzuć wszystko i przyjedź w Bieszczady!

3-4 maja 2018, Lesko


ORGANEK KŚU FISZ EMADE TWORZYWO LŁON SHEPHERD
SZTYWNY PALAZJI HANBAI KOBRANOCKA CZTERY SZMERY

Kup bilety na: www.zew.pl

Brzegów Dolnych, czyli Stowarzyszeniem na rzecz holistycznego rozwoju człowieka „Homo Homini” i Pozytywnie Zakreśnieni Mieszkańcami Brzegów Dolnych. Trudno jest natomiast współpracować z kimś, kto nie wykazuje takiej chęci i nie jest zainteresowany współpracą. Na dowód tego przedstawiam zdjęcie z tworzenia szlaków oraz większy opis jak powstawały w/w szlaki, jak przebiegało zaangażowanie różnych osób i instytucji. Pojawi się to na mojej prywatnej stronie internetowej: www.jacekleszega.pl, w zakładce Szlak Naftowy - informacje. Znajdą się tam też materiały informacyjne o odwiedzeniu Szlaku Naftowego i minimum kopalnictwa ropy naftowej; zainteresowaniu nim, jego promocji. Ta sama sytuacja jest ze Szlakiem Kolonizacji Józefińskiej. Dlaczego na tej stronie? Realizowałem zadania tworzenia szlaków również jako prezes Karpackiego Stowarzyszenia Turystyczno – Kulturalnego „Źródła Karpat”, nie szczędząc na to m. in. swojego wolnego czasu. Tym samym informacje o moich działaniach społecznych pojawiają się na tej stronie internetowej.

Na koniec rada do pana sołtysa - nie wypada pisać o tym, że turysta dzwoni i pyta się dlaczego nie jest odśnieżona ścieżka do minimumzeum. Świadczy to tylko o sołtysie.

Z poważaniem
Jacek Leszega




OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. 2015 poz. 1774 z późn. zm.) w siedzibie Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, przy ulicy Gombrowicza 49 w dniach od 2.03.2018 r. do 23.03.2018 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne w użytkowaniu Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych przeznaczonych do dzierżawy na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

- dwóch miejsc pod ustawienie tymczasowych punktów na fundamentach nietrwałych, konstrukcji z jednokowych materiałów o jednakowym wyglądzie estetycznym oraz jednego miejsca na ustawienie urządzeń do rekreacji, położonych na części działki 557/2 w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Gombrowicza 49, przy basenach zewnętrznych i kompleksie boisk sportowych – z przeznaczeniem pod tymczasowe punkty handlowe i usługowe tj.:
- punkt nr 1 – sprzedaż pizzy – o pow. 20 m²,
- punkt nr 2 – sprzedaż pamiętek, biżuterii, widokówek – o pow. 20m²,
- punkt nr 3 – ustawienie trampoliny, zjeżdżalni, ścianki wspinaczkowej – o pow. 70 m²

dyrektor Kazimierz Matwiej




OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2017 roku poz. 121z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 uchwały nr XLVII/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzierżawiania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 9 marca 2018 r. do 3 kwietnia 2018 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony zgodnie, z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

1. w formie bezprzetargowej część działki nr 116/2 o powierzchni 23 m² (ogólna powierzchnia działki 0,2195 ha) położonej w miejscowości Ustjanowa Dolna z przeznaczeniem pod garaż,
2. w formie bezprzetargowej część działki nr 866/12 o powierzchni 24 m² (ogólna powierzchnia działki 0,0557 ha) położonej w Ustrzykach Dolnych z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne.

z up. Burmistrza
Alicja Kisielewicz
Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego



Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach D. zaprasza do skorzystania z oferty:

BILETY BEZ LIMITU
– 12 zł/osobę
za nielimitowane jednorazowe wejście na basen kryty.



Wybierz nasz pomysł na leasing

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

Reklama na www.bieszczadzka24.pl dociera na CAŁY ŚWIAT

Informacje w redakcji od poniedziałku do piątku w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl



FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 29 39; 13/461 24 54